



GAZETA

Współczesna

Czwartek

DZIENNIK REGIONALNY Nr 4 (12 653) A,

Cena 1500 zł BIAŁYSTOK, ŁOMŻA, SUWAŁKI, 7 stycznia 1993 r.

Juliana Lucjana

kraj

★ Prawosławni z Białegostoku i Polski wschodniej, gdzie zamieszkują w zwartych skupiskach, święta Bożego Narodzenia obchodzą według starego stylu, czyli zgodnie z kalendarzem juliańskim, tj. 13 dni później. Wigilia wg kalendarza juliańskiego przypada 9 stycznia (czyli wg kalendarza gregoriańskiego 24 grudnia).

★ Decentralizacja funkcji państwa i przywrócenie podziału kraju na powiaty, to najważniejsze elementy planowanej reformy administracji publicznej, przedstawione na naradzie wojewodów w URM.

świat

▼ Liberyjski tankowiec „Brer”, który osiadł na skałach u wybrzeży Sztetlandów, w środę przelamał się na pół. Jak poinformował rzecznik brytyjskiego ministerstwa transportu, w godzinach popołudniowych od tankowca odłamała się część rufowa.

W chwili katastrofy we wtorek, w zbiornikach tankowca znajdowały się 84 tysiące ton ropy. Od wtorku ropa wyciekła i utworzyła już na morzu dużą plamę. Obecnie statek jest częściowo zatopiony i zalewany falami silnie wzburzonego morza.

▼ Pod szczególną kontrolą znajdują się miejsca wydobywania, wykorzystania i przechowywania substancji radioaktywnych w Chabarowskim Kraju — daleko-wschodnim regionie Rosji, gdzie badania wykazały istnienie 52 miejsc o podwyższonej radiacji.

POŚLIŻG „BIAZETU”

Wniosek Śląskiej Fabryki Kabli z Czechowic — Dziedzic, o wszczęcie postępowania upadłościowego, białostockiego „Biazetu”, wpłynął do Sądu Gospodarczego w Białymstoku, 21 grudnia ubiegłego roku.

Sąd zwrócił się do wierzyciela o opłacenie wpisu w terminie 7 dni, tj. do 11 stycznia. Jeżeli opłata zostanie dokonana, pismo nabierze mocy prawnej i rozpocznie się postępowanie.

Suma, o którą upomina się śląska firma — 7 miliardów złotych — jest niewielka w porównaniu z tymi, jakie „Biazet” winny jest innym wierzycielom. Próba postawienia go w stan upadłości nie wzbudziła więc w dyrekcji fabryki przerażenia. Firma ma za sobą poważne rozmowy z bankami i przedstawicielami Skarbu Państwa i — jak twierdzi jej szef, dyrektor Anatol Augustyńczyk — dają one nadzieje na przyszłość. — *Sytuacja ekonomiczno-kredytowa teraz jest też korzyst-*

niejsza niż kilka kwartałów wcześniej — dodał.

Dyrekcja „Biazetu” jedzie w poniedziałek na rozmowy do Czechowic-Dziedzic. Zdaniem dyrektora Augustyńczyka można oczekiwać pozytywnych efektów. Czy „Biazet” zamierza wszcząć postępowanie układowe ze wszystkimi wierzycielami? Na to pytanie nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Decyzja dyrekcji Śląskiej Fabryki Kabli o wszczęciu postępowania upadłościowego, spowodowanego zaległościami płatniczymi ze strony „Biazetu”, jest najlepszym przykładem panujących obecnie twardych praw rynku.

Nie ma w nich litości dla zakładów państwowych. Wła-

ściciele fabryki z Czechowic-Dziedzic domagają się od swojego zarządu zysków! Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że w razie zakończenia postępowania upadłościowego zostaną oni zaspokojeni w trzeciej kolejności — po Skarbie Państwa i bankach. Prawdopodobnie liczą więc na wydarcie paru złotych od dyrekcji „Biazetu” podczas nadchodzących rozmów.

Dłużnicy „Biazetu” są mu natomiast winni 80 miliardów złotych. Dyrekcja nie stara się wszczynać wobec nich postępowań upadłościowych, gdyż — biorąc pod uwagę ich sytuację finansową — na niewiele to by się zdało.

Do sprawy powrócimy. (J.B.)

Była spółdzielnia

Upadłość białostockiej Spółdzielni Pracy „Bielpo” ogłosił wczoraj Sąd Rejonowy — Wydział Gospodarczy — w Białymstoku.

Postępowanie upadłościowe wobec tej firmy trwało już od kilku miesięcy, zresztą na wniosek samej spółdzielni. I nic w tym dziwnego, gdyż zadłużenie „Bielpo” przekroczyło już 77 miliardów złotych, a wartość jej całego majątku oszacowano na 57 mld zł. To też właśnie niewypłacalność tego podmiotu gospodarczego oraz brak jakichkolwiek perspektyw na zmianę tej sytuacji, legła u podstaw takiej, a nie innej decyzji sądu.

Ogłoszenie upadłości SP „Bielpo” jest równoznaczne z utratą prawa do rozporządzania majątkiem spółdzielni przez jej zarząd. Wkrótce majątek firmy przejmie syndyk masy upadłości, którego zadaniem będzie m.in. likwidacja majątku spółdzielni w drodze sprzedaży przedsiębiorstwa, bądź w całości, bądź jego poszczególnych elementów. Syndyk zmuszony będzie też do rozwiązania umów o pracę z blisko 300-osobową załogą „Bielpo” oraz do ściągnięcia wierzycielności spółdzielni od jej dłużników.

Pozostaje jednak pytanie: jak mogło dojść do takiej sytuacji? Otóż wiele, wiele miesięcy wcześniej Spółdzielnia Pracy „Bielpo” zgodziła się być poręczycielem wielomiliardowego kredytu bankowego, jaki zaciągnęły Łomżyńskie Zakłady Spożywcze. Jak fatalna była to decyzja okazało się wówczas, gdy ogłoszono ich upadłość, a bank skierował swoje roszczenia do poręczyciela. Była nim Spółdzielnia Pracy „Bielpo”...

RAFAŁ MALINOWSKI

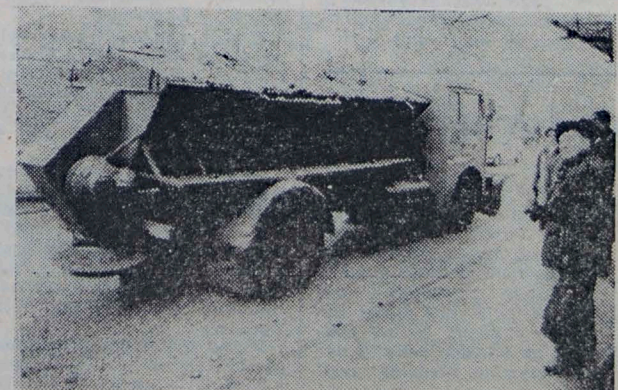
SZKLANA POGODA

Nagła zmiana aury w postaci niemal ciągłych, przesuujących się z północy na południe, a także z zachodu na wschód, opadów marznącego deszczu, niemal całkowicie sparaliżowała ruch kołowy na drogach w naszym regionie. Niewiele pomogło skierowanie ponad 70 piaskarek bowiem wychłodzona nawierzchnia powodowała, że piasek zamarzał, a ponadto był zwiewany przez wiatr.

Jak poinformowano nas w białostockim Biurze Prognoz Meteorologicznych, nastąpiła gwałtowna zmiana frontu atmosferycznego. Ciepłe i wilgotne powietrze z Atlantyku, w połączeniu z bardzo niskimi temperaturami w dolnych warstwach atmosfery, sprawiło przy ciągłych niemal opadach, że drogi okazały się...nieprzejezdne. (ela)

Sytuacja komunikacyjna pogarszała się, poczynając już od godz. 12 z minuty na minutę. Rozpoczął się istny taniec na jezdniach.

— Natychmiast wydaliśmy dyspozycje poprzez radiotelefony, aby autobusy wstrzymały jazdę tam, gdzie zastała je ślizgawica. Około godz. 14 blisko dwieście samochodów miejskiej komunikacji stanęło na ulicach Białegostoku — poinformował nas inż. Tadeusz Naczas.



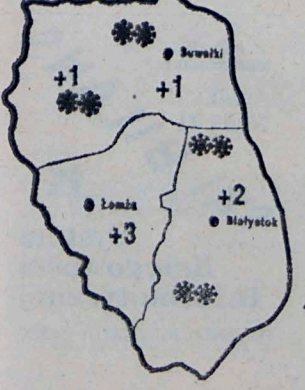
Z postojów zniknęły tak-sówki, a RADIA-TAXI przestały przyjmować zgłoszenia telefoniczne. Nie było bowiem żadnych szans na dojazd do klientów.

Powstały korki komunikacyjne na niektórych skrzyżowaniach m.in. Sienkiewicza i Piłsudskiego, Wiewiórcza i Mickiewicza, Kopernika i Bohaterów Monte Cassino.

PKS wstrzymała kursowanie autobusów o godz. 12. Kierowca autobusu do Kętrzyna zdecydował się wyjechać o godz. 6.10, ale niemal wkrótce zawrócił z powrotem.

ciąg dalszy na str. 2

POGODA



PECHOWY KONTRAKT o wartości 8 mld zł stał się podstawą aktu oskarżenia przeciwko prezesom Zarządu Spółdzielni Pracy „Bielpo”.

Rok 1989 był dobry dla firmy. Szczególne zadowolenie budziły wyniki sprzedaży produkcji za granicę. Rok kolejny, przy zmieniającej się sytuacji na rynku i niezmienności zasad kierowania spółdzielnią przyniósł finansowe kłopoty. „Bielpo” produkowało zapełniając głównie magazyny. Nie więc dziwnego, że kierownictwo poszukiwało na gwałt zagranicznych odbiorców. Gdy w listopadzie 1990 roku trafił się historyczny kontrakt na dostawę 140 tys. kompletów bielizny pościelowej z niemiecką spółką „Delta” opiewający na kwotę ponad 8 mld zł, prezesi firmy stracili czujność. Wbrew warunkom kontraktu, tj. bez potwierdzenia przez odbiorcę akceptacji jakości partii próbnej i pomimo niewywiązywania się kontrahenta z obowiązku niezwłocznej zapłaty za partię pierwszych 60 tys. kompletów pościeli, polecieli wysyłkę ponad 125 tys. kompletów. Za

ciąg dalszy na str. 2



- SYLWESTER NA SURASKIEJ
- ŚMIERĆ PIĘKNYCH KOTÓW
- KTO SIĘ BOI ROSJI?
- BIAŁORUŚ
- — SYNDROM ZALEŻNOŚCI
- NAPADY NA TAKSÓWKARZY
- ZŁOTY SYGNET SUBLOKATORA
- DOBRODZIEJ

Była spółdzielnia

Ciąg dalszy ze str. 1

wysłany towar spółdzielnia nie uzyskała zapłaty, a jedynie czek na kwotę 150 tys. DM który okazał się bez pokrycia.

Prezes firmy nie przyznał się do winy zaś wiceprezes — częściowo, uzasadniając swoją decyzję trudną sytuacją finansową spółdzielni.

Skierowany do Prokuratury Rejonowej w Białymstoku akt oskarżenia z 30 grudnia ub. roku przewiduje odpowiedzialność z art. 217 par. 2 kodeksu karnego. Prezesom spółdzielni grozi kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności. (ap)

Wspólna biosfera

Bank Światowy wspiera ideę utworzenia rezerwatu biosfery w Puszczy Białowieskiej, ale pod warunkiem porozumienia się w tej sprawie Polski i Białorusi — poinformowała 4 bm. **Simona Kossak** z organizacji „Człowiek i środowisko” zabiegającej o utworzenie w Białowieży eksperymentalnej strefy biosfery.

„Rezerwaty przyrody, w których nie ma miejsca na gospodarkę człowieka, nie wystarczają, aby uratować środowisko. Należy chronić znacznie większe obszary ziemi w taki sposób, aby pomiędzy działaniami ludzi i naturą istniała harmonia” — wyjaśnia S. Kossak.

Rezerwat biosfery składałby się z centrum, którym byłby rezerwat ścisły Białowieskiego Parku Narodowego oraz utworzonych wokół niego tzw. stref, obejmujących duży obszar północno-wschodniej Polski. Jest też koncepcja włączenia do rezerwatu biosfery całych „Zielonych Płuc Polski”.

Kratki za stemple

Trzech funkcjonariuszy Straży Granicznej z Granicznego Punktu Kontrolnego w Kuźnicy Białostockiej oskarżonych o bezprawne wydawanie zezwoleń na służbowe przekraczanie granicy, stanie wkrótce przed sądem.

Do Sądu Rejonowego w Sokółce wpłynął akt oskarżenia przeciwko trzem kierownikom zmiany na przejściu granicznym w Kuźnicy. Od listopada 1991 do czerwca 1992 stemplowali paszporty pieczęcią „AB” uprawniającą do służbowego przekraczania granicy dwudziestu kilku osobom nie spełniającym warunków do tego typu poświadczeń. Funkcjonariuszom grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 7,5 roku. (ap)

5 mln zł nagrody

Ukradli tort

Senator **Mieczysław Włodyka** ze Słupska ogłosił publicznie, że kto wskaże policji rabusiów, którzy w noc sylwestrową ukradli jego posiadłość, otrzyma 5 mln zł nagrody.

Jak wskazuje raport słupskiej policji, kradzież była nieco dziwna. Senatorowi ukradziono z mieszkania całą... żywność, w tym kosz z owocami i tort przygotowany na imieniny Mieczysława. Z lodówki wymieciono wszystko, co się dało zabrać. Złodzieje polakomili się jeszcze na dwie teckizy-dyplomaty, pamiętkowy medal, wybity z okazji 70-lecia Senatu oraz przenośny telewizor. Rozmiary strat senator ocenia na 70 mln zł.

EKSPRESEM

Sprzedam domu...

...na parking przy ulicy Jagiello w Giżycku, w noy z 5 na 6 stycznia, zuchwali sprawcy dokonali kradzieży fiata UNO o wartości 80 milionów. Właściciele brak pojazdu zauważyli dopiero z rana.

Wczoraj w Piątnicy...

...o godzinie 10.20 jelec wpadł w poślizg i zderzył się z Volkswagensem. Volkswagen nadaje się na złom. Kierowca samochodu z ciężkimi obrażeniami przebywa w szpitalu.

Wprost pod koła...

...lady wtargnęła nagle wczoraj o 8 z rana w Zambrowie nieostrożna piesza. Potrącona przebywa w szpitalu.

Pożar przy ul. Branickiego

W środę o 3 z rana straż pożarna była wzywana do pożaru jaki wybuchł w mieszkaniu prywatnym przy ul. Branickiego w Białymstoku. W jego wyniku poparzeniu uległ jeden z przebywających w nim mieszkańców. Spaliło się wnętrze jednego z pokoi.

Nieznani sprawcy...

...włamali się do garażu przy ul. Konopnickiej w Białymstoku. Skradli ladę Samare o wartości 105 mln.

Golelezi spowodowała...

...wczoraj w Białymstoku tylko do godziny 18.20 samochodowych stłuczek. (J.B.)

Szklana pogoda

Ciąg dalszy ze str. 1

Autobus do Kolna, odjeżdżający o godz. 12, dotarł jedynie do miejscowości **Porosły**, niedaleko Białegostoku. Kierowca widział kilkanaście aut leżących w rowach. Zawrócił z trasy. Autobus z **Bielska Podlaskiego** przyjechał do Białegostoku z dwugodzinnym opóźnieniem.

Na białostockim dworcu autobusowym PKS już ok. godz. 14 zaczęły gromadzić się tysiące pasażerów pragnących dotrzeć do domów. Bardzo wiele osób chciało dojechać do swych krewnych — bowiem wczoraj rozpoczęły się uroczystości Bożego Narodzenia wyznawców prawosławia.

— Mamy ogromną ilość wezwań. Są przypadki stłuczeń, urazów rąk, nóg i głowy, a nawet wstrząsów mózgu. Do godz. 12 było już ponad osiemdziesiąt wezwań. Nasze karetki nie wracają nawet do bazy, a jedynie przyjmują drogą radiową zgłoszenia. Niejednokrotnie z kierowcą jedzie tylko sanitariusz. Do niektórych pacjentów dotrzeć nie udało się wczoraj — powiedziano nam w białostockim Pogotowiu Ratunkowym.

W godz. 14.30—15.30 na przystankach autobusowych i postojach taksówek stały tłumy pasażerów. Chodzenie na piechotę, jeśli ktoś się zdecydował, połączone było z wieloma upadkami. Chodniki były śliskie. Ludzie posuwali się przytrzymując się ścian i płotów. W najtrudniejszej sytuacji byli matki z małymi dziećmi. Tylko nieliczni właściciele nieruchomości i dorobcy pamiętali o swych obowiązkach.

Wojewoda białostocki skorzystał ze swych uprawnień i polecił wstrzymanie wjazdu samochodów ciężarowych do Białegostoku. Na skrajach miasta ciężarówki ustawiono w kolumny — nad czym czuwała policja. — Miały wjechać tylko wówczas, gdy ulice będą wolne na tyle, aby nie powstało kompletne zablokowanie ruchu. W Białymstoku odnotowano liczne kolizje, stłuczki i zderzenia.

— Muszę podkreślić zdyscyplinowanie kierowców, ich chęć spieszzenia z pomocą i zrozumienie sytuacji — podkreślił zastępca komendanta wojewódzkiego policji. **Władysław Matyszczyk**.

Okazało się jednakże, że wiele pojazdów nie dysponuje dodatkowym wyposażeniem jakim są łańcuchy na koła. — Ze śródmieścia Białegostoku na osiedle Słoneczny Stok jechałem niemal godzinę. Szybkość w granicach 20—30 km/godz. Trzeba było zachować bardzo duże odstępstwa między samochodami. Nikt jednak nie szarżował ani nie decydował się na wyprzedzenie — zatelefonował do nas **Lech T.**

W Łomży odnotowano trzy wypadki drogowe i trzech rannych, w tym jedna osoba potrącona przez samochód.

Posypywarki, z racji ślizgawicy, poruszały się z ogromnym trudem. Ich jazda

była utrudniona, bowiem wiele aut stało unieruchomionych w poprzek jezdni.

Najspokojniej było natomiast na drogowych przejściach granicznych. W takich warunkach nikt nie decydował się na dalszą podróż, a tym bardziej za granicę, zwłaszcza że taka sama sytuacja była na Litwie i Białorusi.

Ok. godz. 17.30—18 stopniowo i przy zachowaniu maksymalnej ostrożności pierwsze autobusy miejskiej komunikacji wyruszyły na białostockie trasy. Jak wynika z zapowiedzi meteorologów — dziś, czyli w czwartek, należy także spodziewać się golelezi. (h)

— Kłęki wczoraj łomżyńscy kierowcy: nawet prędkość 20 km na godzinę nie gwarantowała bezpiecznego dotarcia do mety. Policjne wozy miały kłopoty z wyjazdem z własnego placu — potrzebne było sypanie piasku. Do południa odnotowano niewiele wypadków.

— W rowach, co i rusz widząc unieruchomione samochody — informowali policjanci wracający z objazdów tras.

— Trzy wypadki autobusów „ładujących” na drzewach już zaliczyliśmy. Wszystkie samochody unieruchomiliśmy. O godz. 11.15 — powiedział szef łomżyńskiego MPK, **Bogusław Szczech**. — Czekamy aż zniknie z ulic to okropne jajo. MPGKiM ruszyło z piaskarkami. Może aura złutuje się i...

— Odczuliśmy ten dzień — poinformowano w Pogotowiu Ratunkowym. Były dwa wypadki do wypadków drogowych, a reszta prawie non stop do urazów głowy, nóg. Może nam gipsu zabraknąć... — Wszystkie autobusy zatrzymałyśmy około godz. 9 i nie wypuściliśmy żadnego, aby nie ryzykować życiem ludzi — powiedziano nam w łomżyńskiej PKS.

Zwykle przy takich sytuacjach narzekamy na kierowców, ich wysiłki są bezcelowe, gdyż posypywanie piaskiem nie nic nie daje. Krople deszczu zamrażają, tworząc kolejną warstwę „szklanki”. Trzeba to po prostu przecześcić... (nom)

—

W Suwałkach przed godz. 11 marznąca mżawka uczyniła z ulic prawdziwą szklankę. Kierowcy ograniczali prędkość do 30—40 km na godzinę. Mimo ciężkich warunków drogowych w mieście, do godz. 14 odnotowano zaledwie jedną stłuczkę: na skrzyżowaniu ulic Reja i Witosza.

Gorzej było w Giżycku. Tam do południa było sześć stłuczek. W pobliżu Augustowa dwie ciężarówki zablokowały drogę Białystok — Augustów.

W Suwałkach posypywaniem jezdni zajmowały się aż... trzy piaskarki. Zużyto ok. 40 ton piasku z solą. Skutek raczej niewielki.

W pogotowiu ratunkowym do wieczora było spokojnie — żadnych złań. (m)

Koń w komisariacie

Niesamowity dylemat mieli w miniony wtorek policjanci z V komisariatu w białostockiej dzielnicy Słoneczny Stok. Zatrzymali bowiem woźnicę, będącego w stanie nietrzeźwym. Tu decyzja była prosta — skierowanie do odpowiedniej Izby.

— Ale co zrobić z koniem i w dodatku z furmanką? W komisariacie stajni ani wozowni nie ma. Schronisko dla

zwierząt przyjmuje psy. ZOO także nie reflektowało na taki eksponat, z którym tylko kłopot. Puścić wolno (ponoć koń zawsze trafi do domu) nie zdecydowano. W końcu zwierzę gdzieś „upchnięto”, ale policjanci nie chcą nawet bary puścić gdzie, bo się obawiają, że koledzy będą im teraz wszystkie furmanki podsyłać. (skj)

Dziś do wygrania 6.200.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

1	0	7	2	4	5	0
---	---	---	---	---	---	---

Poznaj siłę swoich pieniędzy

Najkorzystniej płacono za dolara w Łomży i Suwałkach (15900 zł). Najniższe natomiast ceniono go w Giżycku (15600 zł). W większości kantorów jego sprzedaż odbywa się wolniej niż przed świętami. — Wypstrykali się ludzie z gotówki — skomentował ten stan p. Jarek z uliczki kantorowej na targowisku miejskim. Dostyc wyraźnie natomiast obniżył swą wartość funt brytyjski.

NOTOWANIA Z DNIA 6 STYCZNIA 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Ek "U KLEMENSA"	15.800	15.900	9.470	9.600	30	37	23.500	24.500
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	15.900	15.950	9.550	9.600	30	33	23.800	24.000
Suwałki "MINI-MAX"	15.900	16.000	9.500	9.560	28	33	23.200	23.800
Giżycko "ORBIS"	15.600	16.000	9.450	9.600	30	45	23.500	23.800
Białystok "OCEAN"	15.850	15.900	9.520	9.580	-	-	23.400	24.000
Kurs PKO woj. białostockie	15.650	16.000	9.400	9.750	-	-	22.450	24.750
Kurs NBP	15.594	16.230	9.521	9.909	-	-	23.601	24.565

Czwartego stycznia 1993 roku zmarł

PIOTR BOROŃ,

profesor zwyczajny Akademii Medycznej w Białymstoku, nauczyciel akademicki, wychowawca kilku pokoleń lekarzy; twórca szkoły chorób zakaźnych w Białymstoku.

Był rektorem Akademii Medycznej w Białymstoku, dyrektorem Instytutu Chorób Zakaźnych i kierownikiem Kliniki Chorób Zakaźnych.

Organizował w Polsce i Europie walkę z najgroźniejszymi plagami zakaźnymi.

Nalażył na swoje życie ogrom pracy i obowiązków. Odszedł — zostawiając nam poczucie wielkiej straty i głębokiego żalu.

Uroczyste pożegnanie odbędzie się 7 stycznia 1993 roku w godz. 9—11 w Pałacu Branickich, a pogrzeb 8 stycznia 1993 roku o godz. 12 w Kościele Parafialnym w Skale k. Ojeowa.

REKTOR i SENAT
Akademii Medycznej w Białymstoku
k 29-0

Zostały ciężarówki

Z 30 tys. samochodów osobowych, które można było przywieźć z krajów EWG w 1992 r. bez cła, sprowadzono 3696 pojazdów. Importerzy wykorzystali prawie całą kontyngent bezcłowy ciężarówek — z limitu 100 pojazdów wykorzystano 96 — poinformowała PAP 6 bm. **Małgorzata Szule**, rzecznicz prasowy Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

Z samochodów osobowych najczęściej sprowadzono Fiatów (2991 szt.), Fordów (1862), Oplii (1305) i Volkswagów (991). Bez cła importerzy sprowadzili również 2 Jaguary, 4 Seaty i 12 Nissanów.

Największymi importerami samochodów osobowych byli: FSM Bielsko Biala (2394 Fiaty), Kulczyk Tradex (991 Volkswagów), Ital-Mot (597 Fiatów), Komornicki (405 Oplii), Renault Poland (359 Renaultów) oraz Top-Car (236 Fordów).

Wśród sprowadzonych samochodów ciężarowych najczęściej było Volkswagów (29) i DAF (20). (P)

ogłoszenia ekspresowe

Sprzedam stoły

bilardowe 8 — szt. 5

tel. 226-56

Waszyngtona 23 do 21.00

g 1167-1

MERINOSOFT

tel. 75 59 51

SKI BILANS
System Księgowości Informatycznej

PREZENTACJA W KAŻDY PAŃTEK

W duchu PRAWOSŁAWIA

Rok 1993 jest dziewiątym rokiem wydawania „Przeglądu Prawosławnego”. Przez siedem lat ten jedyny w Polsce miesięcznik prezentujący teologię i kulturę prawosławia — wychodził jako „Tygodnik Podlaski”. W ubiegłym roku zmienił tytuł.

Pismo powstało w Białymstoku i ukazuje się tu do tej pory. Zakładała je grupa ludzi, którzy nigdy nie mieli do czynienia z dziennikarstwem, ale uważali, że takie wydawnictwo jest potrzebne. Eugeniusz Czykwin — redaktor naczelny, jest inżynierem kolejnictwa, Alla Matreńczyk skończyła SGPiS. Żadnego doświadczenia w żurnalistyce nie miał też Andrzej Kempfi. Jedyną zawodową siłą pojawiła się po pięciu latach. Jest nią nasza dawna redakcyjna koleżanka — Ania Radziukiewicz, obecnie zastępca redaktora naczelnego.

Pismo jest skierowane do wyznawców prawosławia a także osób interesujących się wschodnią tradycją religijną. Znajdują czytelników w środowiskach ekumenicznych, uniwersyteckich (KUL), czytane jest przez część katolików.

Rok ubiegły — mimo powszechnie trudnej sytuacji wydawniczej — nie był dla miesięcznika najgorszym. Tak uważa redaktor naczelny. Po pewnej „zapaści” w 1991 roku, kiedy to z przyczyn finansowych nastąpiła kilkumiesięczna przerwa w wydawaniu — pismo wychodzi regularnie. Zmieniła została jego formuła. Wprowadzono więcej aktualnych informacji z życia środowisk prawosławnych, a zmniejszono ilość tekstów czysto teologicznych, co znalazło również zwolenników, jak i przeciwników.

Nowa koncepcja — twierdzi szef — to w dużym stopniu zasługa red. Anny Radziukiewicz, profesjonalistki w zawodzie. Ania przebywała niedawno w południowo-zachodniej części Polski. Przywoziła stamtąd reportaże o Łemkach, przesiedlonych w wyniku akcji „W” w okolicy Wrocławia i Legnicy. Była przyjmowana bardzo życzliwie. Obwołano ją po weselach, zapraszano na chrzciny. Zdobyła zaufanie tego środowiska. Znana ją bowiem z wcześniejszych publikacji.

Szef jest pełen uznania dla Ani. To niezastąpiony pracownik. Podczas jego częstej nieobecności ona kieruje zespołem, adjustuje teksty, makietuje materiały. Żadna praca redakcyjna nie jest jej obca.

W końcu grudnia wyjechała na urlop, ale zostawiła naczelnemu kartkę z poleceniami do zrealizowania.

Kobiety — ocenia naczelną — są bardziej pragmatyczne, wnoszą do redakcji elementy zorganizowania i zaangażowania.

Alla Matreńczyk, mimo że przebywa w Genewie, gdzie jej mąż pracuje w Światowej Radzie Ko-

ściołów, nie przerwała współpracy z miesięcznikiem. Nadsyła korespondencje m.in. z życia cerkwi prawosławnej na świecie.

Teksty do komputerów, z równie dużym zaangażowaniem wpisuje Halina Oświecińska.

W minionym roku pismo zwiększyło objętość z 24 do 36 stron. Nieco wcześniej wprowadzono wkładkę z tekstami w językach białoruskim i ukraińskim, adresowaną do wyznawców prawosławia tych narodowości.

Od kilku lat „Przegląd” stara się promować twórców i działaczy w dziedzinie rozwoju kultury i myśli prawosławnej. Wyróżnia ich nagrodą im. księcia Konstantego Ostrogskiego. Za dwa dni będzie kolejne posiedzenie jury, przyznającego medal i dyplom za rok ubiegły. Wcześniej byli laureatami — byli m.in. plastyk Jerzy Nowosielski, kompozytor Romuald Twardowski, wydawca z Paryża — Iwan Cze-

kan. Zmiana cyklu wydawania na dwutygodniowy — to jest to, czego życzyłby pismu jego naczelną w 1993 roku. Szansa na spełnienie życzeń jest powstanie fundacji „Tolerancja”, która stawia sobie za zadanie upowszechnianie informacji na temat grup wyznaniowych i narodowościowych. Jednym z jej założycieli jest Unia Chrześcijańsko-Spółeczna.

W życiu rodzinnym, w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy, Eugeniusz Czykwin chciałby poświęcić więcej czasu dla najbliższych. Z racji obowiązków posejskich (już trzecia kadencja) co najmniej połowę każdego miesiąca spędza poza domem. Zdejmuje sobie sprawę, że umykają mu w związku z tym ważne przeżycia wynikające z wychowywania dzieci. One dorastają, zwłaszcza chłopcy, czują potrzebę częstszego obcowania z ojcem. Najstarszy syn, Michał, ma trzynaście lat, Jerzy jest o rok młodszy, Marysia ma lat dziesięć. (cd. str. 3)

Drogie Czytelniczki,

za nami już tydzień roku 1993. Przed nami — kolejne dni, tygodnie, miesiące problemów, radości, kłopotów i nadziei. Pozostajmy przy niej, bo przecież bez optymizmu byłoby jeszcze trudniej. Życzymy wszystkim Paniom i najbliższym spełnienia oczekiwań od siebie wzajemnie i od otoczenia.

Szczególne życzenia kierujemy do rodzin prawosławnych, które właśnie świętują Boże Narodzenie (i którym dedykujemy artykuł zamieszczony obok).

KRYSZYNA

Wszystkiego najcieplejszego!

Fot. COSMOPOLITAN



W „Zabawie z gwiazdką”

Maszyna do szycia dla ANETY TOMKIEL z Łap

Konkurs „EWY” pn. „Zabawa z gwiazdką” został zakończony. Prawidłowe odpowiedzi na pytania brzmiały: 1) Ewa Łętowska, 2) 35-lecie, 3) „Panny i wdowy”.

Wśród kilkuset przysyłanych odpowiedzi trafiło się trochę błędów, zwłaszcza przy ostatnim pytaniu, co oznacza, że nie wszyscy oglądali serial TV według scenariusza Marii Nurowskiej. Wiele osób wraz z kuponami przysłało nam życzenia świąteczne i noworoczne, za co serdecznie dziękujemy.

Zgodnie z zapowiedzią, losowanie nagród, ufundowanych przez redakcję miesięcznika „Zwierzciadło” i kwartalnika „Ślub”, odbyło się w dniu 29 grudnia, po otrzymaniu przesyłek w tym dniu.

W wyniku komisijnego losowania, główną nagrodą, jaką jest wielofunkcyjna maszyna do szycia „Łuczniczka”, stała się właścicielką pani ANETY TOMKIEL z Łap (zam. ul. Kopernika 8/14). Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody do naszej redakcji w Białymstoku (ul. Suraska 1) w dniu 11 stycznia br.

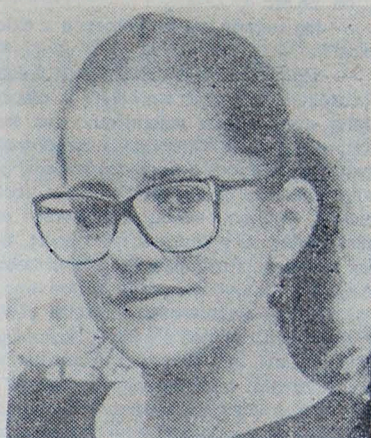
Ponadto rozlosowaliśmy 20 egzemplarzy książki pt. „Kochalam, zdradziłam, nie żałuję”. Ich posiadaczami są: Elżbieta Nawrocka — Łazuk (Białystok, ul. Kalinowskiego

6), Romuald Łapiński (Białystok, ul. Konwaliowa 10/35), Helena Dybicka (Wasilków, ul. Wołowicza 14/3), Jarina Zajdowicz (Dąbrowa Białostocka, ul. Szkolna 15/10), Danieł Turowska (Jedwabne, woj. łomżyńskie, ul. Przytułska 28), Irena Hapunik (Hajnówka, ul. XX-lecia 3A m. 12), Alla Szymaniuk (Białystok, ul. Dubois 6/14), Danuta Nowakowska (Augustów, ul. Wrzosa 16), Stanisław Kamiński (Białystok, ul. Waszyngtona 24 m. 44), Halina Kraszyńska (Białystok, ul. Wybickiego 6), Jadwiga Kwiek (Granne, Perlejewo), Eugenia Bondaruk (Białystok, ul. Sikorskiego 26 m. 11), Teresa Konopko (Białystok, ul. Lawendowa 48 m. 1), Hanna Lauryn (Suwałki, ul. Noniewicza 40/45), Walentyna Górna (Bielsk Podlaski, ul. Ogrodowa 1 m. 23), Irena Lach (Białystok, ul. Parkowa 6a m. 10), Anna Treszozotko (Stare Berezowo 65), Elżbieta Zalewska (Białystok, ul. Rolna 81), Wiesława Dwojewska (Suwałki, ul. Korczaka 8 m. 26) i Ewa Kucharska (Olecko, Plac Wolności 23/29).

Osoby zamieszkałe w Białymstoku prosimy o odbiór książek osobiście, w dziale marketingu „GW” (parter), natomiast do pozostałych książki zostaną wysłane pocztą. (kon)

Kilka pytań do:

mgr BARBARY GODLEWSKIEJ
— rzeczniczki prasowej wojewody
białostockiego



— Od kiedy pełni pani funkcję rzeczniczki prasowej?

— Pierwszego listopada ub.r. minęły dwa lata. Urząd Wojewódzki to moje pierwsze miejsce pracy po studiach. Zanim zostałam rzeczniczką, pracowałam w Wydziale Organizacyjno-Prawnym jako starszy referent, później jako inspektor. W 1990 r., kiedy stanowisko wojewody objął prof. Stanisław Prutis, były rzecznik prasowy został kierownikiem nowo utworzonego wydziału. Wojewoda przez dwa miesiące pracował bez rzeczniczki, po czym otrzymałam propozycję objęcia tego stanowiska.

— Co zdecydowało o przyjęciu przez Panią propozycji wojewody?

— Muszę szczerze powiedzieć, że głównym powodem, dla którego zgodziłam się zostać rzeczniczką, była osoba pana wojewody. Znałam go jeszcze z uczelni (studiowałam prawo), Sympatia z wcześniejszych lat sprawiła, że po dwóch dniach ciężkich rozmyślań powiedziałam:

Damski rzecznik

tak. Miałam rozterki, wydawało mi się, że nie poddam, ale później — czemu nie? I dlaczego nie ja mam objąć to stanowisko?

— Jak poprzedni współpracownicy oraz inni urzędnicy zareagowali na wieść o zmianie?

— Pracowałam w pokoju z trzema osobami, które — tak mi się przynajmniej wydaje — ucieszyły się z mojego awansu. Generalnie jednak, to fakt ten wywołał zdziwienie, chyba że względu na mój wiek i mały staż pracy. Wszyscy, i ja też, przez dwa miesiące zastanawiali się, kto będzie nowym rzeczniczką. Nie było żadnego faworyta, wszyscy jednak myśleli, że będzie to ktoś, kto dłużej pracuje w urzędzie.

— Czy fakt, iż poprzedni rzecznik był mężczyzną, nie przeszkadzał Pani w pracy?

— Nie. Myślę, że akurat stanowisko rzeczniczki prasowej, nie jest stanowiskiem typowo męskim. Uczestniczyłam w różnych naradach w Urzędzie Rady Ministrów i muszę powiedzieć, iż około połowy rzeczniczek prasowych wojewód to kobiety. Przyczyniają się zapewne do tego dzisiejsze czasy. Mało obecnych zawodów to zawody typowo kobiece. W końcu premierem też jest kobieta.

— Jak układa się Pani współpraca z wojewodą Prutisem i wicewojewodą Usakiwiczem?

— Powiem szczerze, że jestem osobą, która niczego nie robi za wszelką cenę. Gdyby było mi źle — nie byłoby mnie tutaj. Są pewne problemy, ale takie, które każdy człowiek spotyka w swej pracy. Prywatnie powiem, że moi szefowie podobają mi się.

— Jak godzi Pani obowiązki związane z koniecznością bycia dyspozycyjną, uczestniczenia w różnego typu uroczystościach z obowiązkami domowymi?

— Nie mam obowiązków domowych. Mieszkam sama i godzina powrotu do domu to tylko moja sprawa.

— Czy objęcie tego stanowiska zmusiło Panią do zmiany sposobu ubierania się? Czy otrzymała Pani jakieś „wytyczne” w tym związane?

— Generalnie rzecz biorąc ubieram się tak samo. Preferowałam i preferuję styl sportowy, lubię chodzić w spodniach. Oczywiście, gdy zostałam rzeczniczką pomyślałam sobie, że chyba będę musiała „wbicić się” w jakieś garsonki i ubolewałam z tego powodu. Ale szybko przekonałam się, że akurat przy moich szefach, nie jest to konieczne. Oczywiście podczas oficjalnych wizyt czy na uroczystościach staram się być ubrana elegancko. Na co dzień jednak chodzę w spodniach i jak dotąd nikt nie zwrócił mi uwagi. Zrezygnowałam jedynie z acidassów, w których chodziłam wcześniej.

(cd. str. 2)

UWAGA! HURTOWNIE I SKLEPY!!!

Bezpośredni importer
oferuje rajstopy włoskie:

- * „Golden Lady” (lycra 15%)
rozmiary I, II, III, IV od 13.500 zł
- * „Filodoro” (lycra 20%)
od 13.000 zł

Dla poważnych kontrahentów korzystne warunki płatności.

Biuro Handlowe „MAGO”
15-556 Białystok, ul. Stawowa 13
tel/fax 41-32-84

k 3924-0



cd. ze str. 1

— Jak układa się współpraca z dziennikarzami?

— Różnie, tak jak każdemu rzecznikowi. Chciałabym zniszczyć stereotyp, iż rzecznik jest osobą odpychającą dziennikarzy od instytucji, którą reprezentuje. Chciałabym być pośrednikiem pomiędzy urzędem a społeczeństwem, przy pomocy dziennikarzy oczywiście. Mam trochę problemów, bowiem wśród urzędników pokutuje przekonanie, że prasa jest tylko po to, by ujawniać skandale, rozdmuchiwać niepotrzebnie różne sprawy. Oczywiście prasa jest od tego, by korygować nieprawidłowości, ujawniać pewne błędy, ale nie należy bać się jej. A urzędnicy chyba się boją. Jeśli zaś chodzi o dziennikarzy — są tacy, z którymi współpracuje się dobrze, są też tacy, którym udzielałem szczególnych informacji, a ukazuje się nierzetelny artykuł. Generalnie jednak współpraca układa się dobrze.

— Czy dziennikarzom nie przeszkadza fakt, że rzecznikiem jest kobieta?

— Chyba nie. Zaskoczyła mnie pani tym pytaniem, bo muszę przyznać, że nigdy nie zasta-

Damski rzecznik

nawiałam się nad tym. Zawsze ważniejsze wydawało mi się to, co człowiek ma w głowie, a nie jaką pleć reprezentuje.

— Czy ma Pani ambicje podobne do Małgorzaty Niezabitowskiej — stworzenie swojego, szeroko rozumianego stylu, wykreowanie swojej osobowości i czy jest Pani równie jak ona odporna na krytykę?

— Jeśli chodzi o ubiór czy uczesanie — nie. Ubięram się na pewno nie tak elegancko jak, być może, powinnam. Uważam jednak, że najważniejsze jest to, co tkwi wewnątrz człowieka, a nie ubiór. Staram się przede wszystkim być wierna swoim ideałom. Zbyt odporna psychicznie nie jestem, dość szybko się załamuję.

— Największe osiągnięcia, największe niepowodzenia?

— Jeśli chodzi o osiągnięcia — cały czas mam przecucie, że to największe jest jeszcze przede mną. Chociaż nie wiem, czy na tym stanowisku można osiągnąć jakiś spektakularny sukces. Marzy mi się, że za moją przyczyną prasa napisze kiedyś rzetelny artykuł o Urzędzie Wojewódzkim. Porażki? Są wtedy, jeśli dziennikarz przed przyjściem do mnie i tak wie, co napisze, to zaś co ja powiem, nie ma w rzeczywistości żadnego znaczenia.

— Czu uważa Pani siebie za emancypankę?

— I tak, i nie. Z jednej strony staram się wszystko robić, by udowodnić, że fakt bycia kobietą nie oznacza, iż jestem głupsza czy mniej predystynowana do wykonywania różnych czynności. Emancypację ograniczam jedynie do spraw zawodowych. Prywatnie odżegnuję się od emancypacji. Jestem typową kobietą. Nie mam wrogiego nastawienia do mężczyzn, lubię ich.

— Czy umie Pani gotować?

— Nie.

— Hobby?

— Sport. Kiedyś go uprawiałam, teraz jedynie chłonę wszystkie transmisje telewizyjne. Od czasu do czasu biorę do ręki dobrą książkę, idę do teatru czy kina. Bardzo lubię ludzi. Dlatego odpowiada mi ta praca. Dzięki niej poznaję ciałe nowe osoby. Lubię też psy. Mieć psa — to moje ciche marzenie. Ale ponieważ mieszkam w bloku i dużo czasu przebywam poza domem, jest to niemożliwe.

— Co chciałaby Pani powiedzieć czytelnikom „Ewy”?

— Ze wszystko jeszcze przed nami. Jesteśmy bardziej wrażliwi, ale też i bardziej uparte. Życzę zapалу i konsekwencji w dążeniu do celu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

JOLANTA GADEK
Fot. MICHAŁ KOŚC

Salon pani Aliny

Niedawno zostałem zaproszony na otwarcie sezonu w Salonie pani Aliny Ostrowskiej, a wcześniej byłem świadkiem narodzin tegoż Salonu w Brzeskim Oddziale Stowarzyszenia Polaków na Białorusi im. Romualda Traugutta.

W ten wieczór goście Salonu zbrali się w małej brzeskiej kapiłeczce, aby tam właśnie mszą świętą zainaugurować otwarcie Salonu. Pierwsze akordy, pierwsze dźwięki silnego i kolorystycznego głosu organistki — pani Aliny, ożywiły kapiłeczkę. Psalm pozostawia wstrząsające wrażenie. Stałem jak zaczarowany. Słyszałem ten głos w innych miejscach, ale tu on unosił się, porывая nasze dusze.

Po mszy pojechaliśmy do szkoły muzycznej, gdzie odbył się miała cała uroczystość. Wieczór rozpoczęła Gospodyni za fortepianem, autorka muzyki i tekstów. W przerwie między utworami jej wiersze w wykonaniu recytatora wprowadziły nas w świat

marzeń i piękna: „Kobieta, miłość i wiosna...”

Wśród zaproszonych byli Polacy, Białorusini, Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi. Pięć różnych języków, kultur zbliżonych i pojedynczych przy szklance herbaty, za pośrednictwem twórczości, piękna muzyki i poezji.

Salon powstał dzięki istnieniu w Brześciu Oddziału Stowarzyszenia Polaków na Białorusi, które działa od 3 lat. Jego duszą i sercem jest prezes — Michał Dobrynin, człowiek, który poświęca swoją energię sprawom Stowarzyszenia.

Odrodzenie inteligencji twórczej i zbliżenie ludzi różnych narodowości w czasach wielkich podziwów — to zadanie szlachetne i trudne, ale cieszy nas to, że podjęła się tego zadania utalentowana i piękna Polka.

CEZARY JANKOWSKI
członek stowarzyszenia
Fot. RAFAEL KOGAN



Często przychodzą do kościoła, aby zobaczyć czyjś ślub. Nie wiem, dlaczego to robię. Mam dużo wolnego czasu, no i ta samotność, która mnie otacza. Spaceruję po mieście. Jeśli jest sobota, tak jak dziś, to idę do kościoła. Patrzę na te młode pary kłęczące przy ołtarzu. Tyle w nich miłości, ciepła, promieniują szczęściem. Stoję daleko, w kątku, boję się, że im zepsuję swoją osobą. Ale nieszczęście nie jest przecież zaraźliwe. Gdy wypowiadają zgodnie „tak”, myślę o tym, na jak długo startczy im tej miłości. Ten dziwny ból przeszywa mnie na wyłot, paraliżuje i wciąga jest tak mocny, jak wtedy. Dlaczego to robię? Nie, nie potrafię tego wytłumaczyć, może sama podświadomie chcę, aby ta rana nigdy się nie zbliżniła... nie wiem...

Jak to się stało? Czy w ogóle coś się stało? Może to tylko koszmarny sen. Wiem, wiem, to nie sen. To zdarzyło się naprawdę.

Dzisiaj mija 20 lat od tamtej chwili, gdy kłęcząłem przy ołtarzu i powiedziałam: „tak”. Zamieszkaliśmy w wynajętym domu w obskurnej dzielnicy. Chcieliśmy być niezależni i samodzielni, rozpoczęliśmy budowę naszego DOMU. Było ciężko. Andrzej nie mógł zarobić w kraju aż tyle, aby ta budowa ruszyła z miejsca. Takie to były czasy. Z kolegami wyjeżdżał za granicę: parę walizek, plecak, w nich twiz, towar, czyli szmaty. Sama musiałam pilnować wszystkiego: opłacać robotników, gotować im obiady, a nawet mieszkać zaprawę.

Mama i teściowa pomagały mi, gdy na świat przyszła nasza córka, nasze pierwsze dziecko... Anna. Może wyda ci się to trochę dziwne, ale ja pomimo tych wszystkich trosk i pracy, byłam naprawdę szczęśliwa...

Budowę domu ukończyliśmy w niecałe dwa lata. Tworzyliśmy już dużą rodzinę, było nas czworo. Urodziłam drugą dziewczynkę — Agnieszkę. Andrzej starał się,

aby nam niczego nie brakowało. Wrócił jednak do pracy, bo dla mnie moja praca była równie ważna, jak rodzina i dom.

Zycie płynęło powoli i szczęśliwie. Dziewczynki rosły. Z Anną nie miałam problemów, ale Agnieszka była strasznie rozrabiająca. Te telefonery ze szkoły: „biała się z chłopakami z VII c”, innym razem — papierosy albo wagary. Poświęcałam jej znacznie więcej czasu i uwagi niż Annie. Ale ona wyrosła z tego, zmieniła się, nawet się nie domyślałam, ile w tej niepokornej duszy drzemie talentów.

W kraju powiało Zachodem, czasy się zmieniły. Mąż i paru jego „najlepszych kumpłi” postanowili założyć firmę. Nigdy nie mówił dużo na ten temat, sprawdzał tkaniny, potem rozszerzyli działalność na dywany i WC-kaczki. Bardzo często musiał wyjeżdżać za granicę, bywało i tak, że nie widziałam go przez trzy miesiące, zawsze jednak dzwonił, przeproszał, tłumaczył i przez słuchawkę całował nas mocno...

Tak, to wszystko zaczęło się chyba właśnie wtedy... Wrócił do domu z tych wojaży jakiś taki milczący, nie dostrzegaliśmy.

„AGROTURY” czyli wczasy pod g

Rozmowa z TERESĄ GŁOSEK — specjalistką do spraw domowego i alternatywnych źródeł dochodów w Ośrodku w Białymstoku.

— Co to jest gospodarstwo domowe, także wiejskie, wszyscy wiemy, ale alternatywne źródła dochodów?

— Z rolnictwa niełatwo teraz żyć. Dlatego ośrodki doradztwa rolniczego starają się pomóc w znalezieniu innych sposobów zarabkowania. Propagujemy małą przedsiębiorczość, np. gospodarskie mleczarnie. Dla kobiet prowadzimy kursy krawieckie, hafciarskie.

— „Agroturyzm” to też takie alternatywne źródło?

— Jak najbardziej. A pod tą nową nazwą kryją się dawne wczasy pod gruszą. Mają one jednak wyglądać trochę inaczej. Zakłada się szeroki zakres usług, zajęć i urządzeń, charakterystycznych dla wsi, które prowadzi się i sprzedaje turystom, w celu rekreacji i spędzenia wolnego czasu. Zasada powinna być taka: tanio i atrakcyjnie.

— Jako „Zielone Płuca” Białostoccyzna ma warunki do prowadzenia agroturystyki. Dorobku zaś żadnego. Dotychczas w staraniach o wczasowiczą wygrywały miejscowości położone nad wodą, albo w górach.

— Dlatego też wieś, która chce się zająć agroturystyką, musi znaleźć jakieś miejscowe atrakcje: garncarstwo, kuźnię, szlaki turystyczne, przejażdżki konne itp. Jedzenie i spanie to dla wczasowicza za mało.

— Jedną z najważniejszych barier w rozwoju turystyki w Polsce, zwłaszcza zagranic-

nej, ale nie tylko, jest fatalny stan urządzeń sanitarnych. Trudno powiedzieć, że białostockie wsie mają odpowiednie łaźienki i wc.

— Agroturystyka wymaga większych i mniejszych inwestycji. Chodzi tu nie tylko o łaźienki, ale i o wodę, otoczenie domu oraz wsi.

— Dochodzimy więc do doradztwa w sprawach gospodarstwa domowego. Kto je prowadzi?

— Nasz Ośrodek ma trzynastu specjalistów, pracujących w rejonach. Pomocne są im gabinety wiejskiego gospodarstwa domowego. Prowadzą tam kursy i pokazy racjonalnego żywienia. Propagują też uprawę i wykorzystanie mało popularnych warzyw. Uczą prowadzenia ogródków, także biodynamicznych oraz zakładania i pielęgnacji sadów przydomowych, jagodników. Modne są aronia i pigwa.

— Co nowego rozprowadzacie na wsi?

— Pułapki ekologiczne na owocówkę jabłkoweczkę, przydatne do sadów przydomowych, zamiast opryszków. Agrowłókninę, która zastępuje folię. Kładzie się ją bezpośrednio na zagony, przepuszcza ona wodę i powietrze, ogranicza porażenie grzybami, chroni przed mrozem do minus 5 st. C.

— Proszę podać naszym Czytelnikom jakieś nowe przepisy na coś smacznego.

— Na jednym z pokazów, gościliśmy amerykańskich dorad-

Próbowałam tych wszystkich kobiecych sztuczek — zmiana wyglądu, zachowania. Próbowałam z nim porozmawiać. Zbywał mnie. Moja obecność chyba go drażniła. Awantury, kłótnie, wszczynał je bez powodu. Nie! — to znaczy był powód, np. za gorącą zupa, towarzystwo Agnieszki

czyli Agnieszka, będzie matematykiem, jestem z niej dumna.

Na tamtym przyjęciu kręcił się Zbyszek. Andrzej go zaprosił, bo to przecież „najlepszy kumpel”. Nie bardzo go lubię, ale musiałam się z nim przywitać i o czymś porozmawiać. Sama nie wiem, kiedy zeszliśmy na temat Andrzeja.

ŻYCIE jak fotomontaż

— za kudłate i zbyt hałaśliwe. Krzyczał na wszystkich i na wszystko, nawet na prezydentki w TV. Zmienił się. Myślałam, że to tylko przemęczenie, ta firma, te ciągłe wyjazdy. W takiej atmosferze przeżyłam dwa lata, próbowałam ochronić moje córki, były już naprawdę dorosłe, ale wystydziłam się, bo atmosfera w moim domu, w którym się wychowywałam, była inna. Tak więc on był prokuratorem i oskarżał wszystkich o wszystko, a ja — adwokatem.

Pamiętam żaręciny Anny. „Moja mała Ania jest na tyle dorosła, aby założyć własną rodzinę (lepszą od tej, którą miała)”. Lubię jej męża Wojtkę, to wspaniały chłopak, taki troskliwy i odpowiedzialny. Taki, jaki był kiedyś Andrzej: bałam się, że moje małenstwo...

Niepotrzebnie tak się bałam, są bardzo szczęśliwi. Mój urwis,

Te jego słowa powracają wciąż jak echo:

— Czas obchodzi się z tobą tak łagodnie. Wciąż taka piękna, taka elegancka i wciąż tak naiwna, że mu wierzy i nawet niczego się nie domyśla.

O co tu właściwie chodzi? Co się dzieje? Myślałam nad tym całą noc. Próbowałam porozmawiać z Andrzejem. Myślałam, że teraz, gdy jesteśmy sami, znowu będziemy żyć tylko dla siebie, będziemy odwiedzać dzieci, będziemy rozmawiać, tak jak kiedyś, o wszystkim i o niczym, odnajdziemy znowu te miejsca, w których byliśmy tacy szczęśliwi.

— Zbycho tylko tak żartował!

— sprawa została zamknięta. Dlaczego tak żartował? Co Andrzej ukrywa? Na te pytania nie musiałam szukać długo odpowiedzi. Odpowiedź przyjechała sama, zielonym Citroënem, z Węgier.

W kilku wierszach

* „Portret i Pejzaż” — to tytuł wystawy fotografii Andrzeja Kozłowskiego. Klub Pracownika Politechniki Białostockiej zaprasza na wernisaż w czwartek, 7 stycznia, o godz. 17 do swej galerii przy ul. Wiejskiej 45 A. (ota)

* Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Ubezpieczeniowych Okręgu Białostockiego informuje, że w sobotę, 9 stycznia, o godz. 17 w katedrze odbędzie się Msza Święta w intencji pracowników PZU i PZU Życie SA oraz rencistów i emerytów wywodzących się z tych zakładów oraz byłego PZU i ich rodzin. Po mszy w sali konferencyjnej Oddziału Okręgowego PZU SA w Białymstoku odbędzie się spotkanie oplatkowe.

* Hobbistów fotoamatorów Klub „Zenit” (ul. Mieszka I 16) zaprasza w sobotę, 9 stycznia o godz. 12 na spotkanie sondażowe, na którym przedstawi program działania powstającego koła i wysłucha propozycji. Informacje — tel. 413-114. (ota)

* Wojewódzkie oddziały Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Farmakologicznego i Endokrynologicznego zapraszają na posiedzenie we wtorek, 12 bm. o godz. 13 w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. W programie: prof. Konstanty Wisniewski — „Rola insuliny w funkcji osłowego układu nerwowego”, prof. Ida Kinalska — „Praktyczne problemy insulinoterapii” oraz prezentacja insuliny produkcyjnej Polfa — Tarchomin. (a)

MASZ PROBLEM — MASZ GAZETĘ

Dzisiaj w godz. 9—11 i 16—18 przy telefonie 211-18 na Czytelników, którzy chcieliby przedstawić skargi, pytania, sugestie, bolączki oczekuje red. JÓZEF BIEGAŃSKI. Można się do niego także zgłaszać osobiście — ul. Suraska 1, I piętro, pokój 27.

◀ Bielsk Podlaski to drugie co do wielkości miasto w województwie a jednocześnie daleka prowincja — powiedział „Gazecie” pochodzący stamtąd czytelnik. — Nasz dworzec PKS i PKP jest bardzo słabo oświetlony, w szczególności czesie miejska. A dworce to przecież wizytówki miast.

— Część dworca do nas należąca oświetlamy w sposób wystarczający — skomentował wypowiedź czytelnika Andrzej Szumilo — dyrektor Dworca PKS. — Plac słabo oświetlony leży w gestii Urzędu Miejskiego.

— W tej chwili budżet jest jeszcze planowany — wyjaśnił pan Sokolowski — kierownik działu rozwoju gospo-

darczego Urzędu Miejskiego — i mamy związane ręce. Po sesji styczniowej będziemy działać.

◀ Na ulicy Plażowej przy Stawach Dojlidzkich w okresie mrozów tworzą się hałdy lodowe.

— Powstają na skutek przesłania wody przez groble — twierdzi mieszkaniec tej ulicy. — Potem plug zbija lód z ulicy. Wiosną kładziony jest nowy asfalt.

Zdaniem czytelnika sprawę rozwiązałby solidny drenaż. W Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich poinformowano nas zaś, że na jakiegokolwiek remonty brakuje pieniędzy.

JÓZEF BIEGAŃSKI

Głos BAZARU

□ Pocięta nafta służyła niegdyś do podsywania kaganka oświaty. Później przysiała... elektryfikacja + traktory. Dzisiaj nafta uszlachetniona się niczym ów pastuszek, co królem z bajki został i nazywa się „Petroleum D-5”. Można to kupić w 100 g opakowaniu z walizki u właściciela small businessu na Aleksanderplatzu przy ul. Sienkiewicza od strony Jurowieckiej. Kosztuje stówę, (tysięcy zł), a wynalazł ją jakiś profesor z West Germany. Tyle sprzedawcy o aparycji demokracji. Towar służy na:

„Kobieta: uśmierzania pulsowania w głowie przed miesiączeniem; mężczyzna: zwiększenie popędu płciowego; skóra: świeży w nocy, cuchnący pot pod pachami, kolana uszywnione; plecy: ból szyi, słabość w łędźwiach, ból kości ogonowej; twarz: sucha, maskowata jakby pokryta białkiem; uszy: brzęczenie, dzwonięcie, trzaskanie, hałas; nos: nozdrza owrzodzone, popękane, a jego czu-

bek swędzi; oczy: utrata rzęs wokół oczu, skóra sucha, ze strupami; głowa: wrażliwa, potylicy ciężka jak z ołowiu, sżywna jak z drewna. Ciągłe zaprzatanie, zawroty i nudność przy pochylaniu się; umysł: znaczne pogorszenie się od emocji psychicznych (...) Myśli, że jest potrójny lub kimś innym, kto leży (podkreślenie moje) (o b o k. Ziryutowany, łatwo się złości i obraża. Przynębienie i smutek, bojaźliwość i niezdeterminowanie. Zagubienie na ulicy, zamęt i rozrządzenie”.

Rety już nie wytrzymam! Na a f f t y y y! Chociaż kropelkę na początek.

(Dawkowanie: 3x15 kropli dziennie). Ufff... □ W kasie biletowej kina „Forum” przy ul. Legionowej sprzedaje się już kleje, gwóźdź, żabki itp. Samych fleków plastikowych po 5 tys. zł za parę jest... 140 wzorów, a metalowych po 3 tys. zł za ledwie 40. Coś tu nie gra z tymi proporcjami. Na ulotce roznoszonej przez dzieciaki po wszystkich klatkach schodowych bloków osiedla Piaski nie pisano nic, czy będą nadal sprzedawane bilety do kina, czy już jest to preludeum (wstęp, zapowiedź moi drodzy) do sepuku dla „Forum”.

BAZARNIK

TEGOROCZNE zimowe ferie rozpoczynają się 25 stycznia. Już za dwa tygodnie. Do Zarządu Miejskiego TPD w Białymstoku zgłasza się coraz więcej rodziców, zainteresowanych swym dzieckiem opieką i rozrywką w czasie wolnym od nauki. Bo TPD, jak zawsze, przygotowało sporo propozycji dla uczniów w wieku 9—15 lat.

Na zimowisko zdrowotne do Krynicy Górskiej wyjedzie 40 dzieci chorych na cukrzycę. W Supraślu czynne będzie zimowisko rekreacyjno-wypoczynkowe na 80 osób. Półkolonie o podobnym charakterze, dla 200 dzieci, zlokalizowane będą w DK „Zachęta” przy ul. Piastowskiej oraz klubach: „Zenit” ul. Mieszka I, „Kalina”, ul. Kalinowa, „Millenium”, ul. Mazowiecka, „Miraż”, ul. Kozłowa i osiedlowym przy ul. Gajowej. Przewidziano także cztery punkty opieki dla 140 najmłodszych, z zajęciami sportowymi i rekreacyjnymi, w klubach: „Jubilat”, ul. Głowackiego, „Relax”, ul. Zwycięstwa, „Puchatek”, ul. Stoleczna i Radzie Osiedla nr 4, ul. Tuwima. Centrum Kulturalne w DK „Zachęta” urządzić będzie imprezy

TPD proponuje i apeluje

Jak spędzić zimowe ferie?

masowe dla półkolonii oraz dzieci spędzających ferie w domu. Karty kwalifikacyjne na półkolonie można otrzymać u kierowników klubów, w których zlokalizowane są placówki.

Ustalona jeszcze w grudniu odpłatność rodziców (lub dopłata z funduszu socjalnego) wynosi: za zimowisko zdrowotne — 1 mln zł, zimowisko w Supraślu — 700 tys. zł, półkolonie — 200 tys. zł, punkty opieki — 100 tys. zł. Na półkoloniach przewiduje się dwa posiłki, w punktach opieki — kanapki i napoje dla dzieci z najuboższych rodzin.

Rodziców interesuje czy ta odpłatność, w związku z kolejnymi podwyżkami cen, nie ulega zmia-

nie. Otóż nie, mimo wzrostu kosztów zimowisk, ZM TPD liczy tu na społeczne wsparcie. Wystosował on apel do wszystkich pracodawców i pracowników do ludzi przyjaznych uczuciu. Informuje w nim, że dzięki ofiarności białostoczan w ubiegłym roku udało się zorganizować akcję letnią dla 1715 najmłodszych, przede wszystkim ze środowisk ubogich. 60 rodzin otrzymuje dofinansowanie na dożywianie dzieci.

Dalsza pomoc potrzebna jest placówkom zimowego wypoczynku i na choinki noworoczne. Przekazywane na rzecz TPD środki są wolne od podatku. A oto konto ZM TPD: BGŻ Białystok, nr 805012-11888-2710. (a)

Wigilia u abstynentów

Klub Abstynentów „ARKA” ma już swoją siedzibę przy klubie osiedlowym „Metafora” w Białymstoku, ul. Broniewskiego 4. zorganizował 22 grudnia uroczystą wigilię dla swoich członków i dla wszystkich, którzy mają problem alkoholowy w rodzinie.

Po podzieleniu się oplatkiem i złozeniu sobie świątecznych życzeń, wszyscy zasięli do stołu. Wśród życzeń najczęściej powtarzały się słowa „zachowania trzeźwości”. Następnie odmówiono modlitwę o pogodę ducha.

Z rozmów prowadzonych przy stole wynikało, że w takim gronie chciano by spotykać się częściej.

(LEW)

Po profanacji

Wezorem, 6 bm, w Święto Trzech Króli, w kościołach w Bielsku Podlaskim odczytano list pasterski biskupa drohiczyńskiego — Władysława Jędruska w związku z profanacją figury Matki Bożej w kapliczce przy kościele pokarmielickim. Diecezjalny pasterz wyraził głębokie ubolewanie i zarządził modły przebłagalne.

Komendant Rejonowy Policji w Bielsku Podlaskim — komisarz Michał Karpiuk poinformował „Gazetę”, iż w sprawie profanacji kontynuowane jest energiczne śledztwo. Z dotychczasowych ustaleń wynika, iż obłania figury Matki Bożej zieloną substancją, dokonano 22 grudnia ubr. w godzinach 8—10.30, a nie — jak początkowo przypuszczano — nocą. Osoby, które w tym czasie znajdowały się w pobliżu kapliczki, proszone są o kontakt osobisty lub telefoniczny z KRP (ul. Kopernika 7, tel. 997 lub 22-61). (S)

PTASIEK w Klubie Dobrego Filmu

Działający przy klubie „Zenit” Klub Dobrego Filmu zaprasza w niedzielę, 10 stycznia o godz. 16 na projekcję filmu Alana Parkera „Ptasiek”. (ota)

Tragedia na szosie

Wstrząsający wypadek wydarzył się we wtorek, 5 bm. około godz. 17 na szosie Bielsk Podlaski — Siemiatycze, w pobliżu wsi Andryjanki. Jadący żukiem Marek D. zauważył leżącego na jezdni mężczyznę. Zatrzymał samochód i podszedł, aby sprawdzić co się stało. Stwierdził, iż mężczyzna ów jest mocno znieprzytomiony i śpi. Postanowił położyć go na samochodzie i dowieźć do pobliskich zabudowań.

Ponieważ sam nie dał rady, poprosił o pomoc kierowcę nadjeżdżającego Fiata 125p — Teodora P. z Siemiatycz. W momencie przenoszenia leżącego do żuka nadjechał lancia z nadmierną prędkością Marek S. i uderzył w ludzi znajdujących się na jezdni.

53-letni Teodor P. i przenoszony 29-letni Ireneusz S. ponieśli śmierć na miejscu. Marek D. uszedł z życiem, gdyż znajdował się bliżej pobocza jezdni. (Sf)

W KOPCU po ziemniakach znaleziono worek foliowy a w nim skórę bydłą z czarno-białe plamy, leb bydłą z złamanym porożem i róg. Natomiast w oborze pod słomą natrafiono także na worek foliowy, w którym znajdowały się cztery nogi bydłce i osiem racic. W pobliskiej posesji, również ukryty znajdował się worek foliowy zawierający skórę z bydłcia marki „szaroles”. Takim był rezultat, przeprowadzonych w trybie pilnym, przeszukań zabudowań należących do braci Tadeusza i Edwarda S., mieszkańców niewielkiego miasteczka B., z zawodu rolników.

Policjanci z miejscowego komisariatu i Komendy Rejonowej w Bielsku Podlaskim szybko owe niezbyt już pachnące „znalezisko” skojarzyli z otrzymanym przed dwoma dniami powiadomieniem,

NOCNE WYPRAWY NA PASTWISKA

iz rolnikowi z pobliskiej wsi Szeszyle skradziono z pastwiska jałowkę. Były też sygnały, że nocą giną zwierzęta z okolicznych pastwisk. Rozmowa z obu braćmi niewiele jednakże początkowo wniosła. Obaj albo odmawiali składaną jakichkolwiek zeznań albo też twierdzili, że mięso z wolca, którego jako rzekomo swego własnego, zarzązał jeden z sąsiadów — Józef Z., znaleźli nieoczekiwanie rano na swej posesji. Ślad też, ponoć w dobrej wierze,

pomogli sprzedawać w hali targowej w Bielsku Podlaskim. Szkopuł polegał na tym, że ów sąsiad — Józef Z. nigdy takowego wolca nie posiadał ani też jałowki, którą przysprowadził na posesję Tadeusza S. Jałowkę ową również zabito a mięso sprzedano w Bielsku Podlaskim. W sprzedaży pomogła mieszkanka Bielska Podlaskiego — Zofia L., zachęcając swych znajomych do skorzystania z wyjątkowej „okazji”. Ona też Tadeuszowi S. za-

rekomendowała Mirosława K., jako fachowca od uboju. Niebawem wyszło na jaw, że inicjatorami kradzieży bydła z Tadeusz S. Do udziału w nocnych wyprawach i uboju a z kolei początkowo ukrycia i późniejszej sprzedaży mięsa, zachęcił Józefa Z., Pawła N. i Wiesława S. Ich lupem — oprócz już wspomnianej jałowki — padły byk należący do Mariana S. i jałowka marki „szaroles” należąca do Mirosława N. Poszkodowani

ocenili swe straty na ponad 10 mln zł. Dodajmy, że Paweł N., Mirosław K. i Zofia L. byli już uprzednio karani. Edwarda S. obciążają sądowe wyroki m.in. za kradzież, znęcanie się i pobicie. Obecnie przebywa w zakładzie karnym, który będzie mógł opuścić nie wcześniej niż w kwietniu 1994 r. Naturalnie nie licząc „odsiaćki” za kradzież jałowki „szaroles”. Niebawem ra lawie oskarżonych przed Sądem Rejonowym w Bielsku Podlaskim zasiądzie siedem osób. Będą to: 57-letni Tadeusz S., 49-letni Józef Z., 44-letni Paweł N., 31-letni Mirosław S., 36-letni Edward S., 29-letni Mirosław K. i 52-letnia Zofia L. Grożą im kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do pięciu lat. (jks)

Powrót siwaka

W RODZINIE Piechowskich z Czarniej Wsi Kościelnej garncarskie rzemiosło przechodzi z pokolenia na pokolenie. Obecnie fach kontynuują bracia Bolesław i Edmund.

— Jak daleko sięga tradycja? — zastanawia się Bolesław. — Ja nauczyłem się od ojca, on od mojego dziadka. Tyle wiem na pewno. Podczas kopania dołów pod fundamenty budynku odnaleźliśmy stare skorupy, co świadczyło, że pradziadek miał się tego zajęcia. Zaczynałem w dzieciństwie. Tato zaganiał do roboty przy glinie, do wyrabiania i walcowania. Glansowałem siwaki. Ponad pięćdziesiąt lat zajmuję się lepieniem garnków. Wnuki też już próbują...

Zawód to czy hobby? Po trosze jedno i drugie. Był to raczej wybór z konieczności. Nie dało się wyżyć rodzinnie z kilku hektarów łąkych pól. Fortuny na tym jednak zbieć nie sposób.

Warsztat, czy — jak podkreśla mój rozmówca — pracownia, znajduje się w niewielkim drewnianym pomieszczeniu. Budowali je wspólnie z ojcem. Przypomina skromną manufakturę. Znaj-

dując się tu maszyny pamiętają odległe czasy. O współczesności przypominają jedynie silniki napędzające kręgi i walcarkę. Na deskach pod stropem stoją równym rzędem garnki.

Zanim powstaną, uplynie wiele czasu.

Glinę kopiają na swoim polu. Muszą jednak uważać, żeby nie zawierała margla, bo wtedy towar wygląda brzydko. A o klienta trzeba dbać.

— Nie musi to być jakaś specjalna glina — twierdzi Bolesław. — Ot, taka zwykła i tusta, byle nie było domieszki piasku. Po jej wydobyciu wrzucamy do rowu i zalewamy wodą. W ten sposób kładzie się kilka dni. Później „rżniemy ją na szychy” i ponownie zalewamy. Wreszcie trafia do walcowania. Nie koniec na tym. Miesząmy ręcznie, jak kobieta ciasto. Trwa to 10—30 minut, zależy od ilości i wielkości garnków.

Można już siadać za wirującą krag. Ręce wprawnych rękami formują kształt naczyń. Ważne jest, żeby wychodziło równomiernie. Gdy dół będzie mokry, pęknie dno. Siwaki wymagają jeszcze glansowania krzemieniem.

Można już rozpalać piec. Wypalanie trwa dobę.

— W przypadku czerwoniaków proces jest prosty — mówi Bolesław. — Wkłada się je do pieca, zamyka otwór, żeby nie stygły za wcześnie. Wypalanie siwaków jest bardziej skomplikowane. W końcowej fazie podkładamy osikę i smolniaki, a wszystkie otwory muszą być założone półmetrową warstwą ziemi. Drewno nie spala się lecz ulega zwęgleniu, wytwarzając gaz nadający garkom charakterystyczny kolor. To dodatkowa godzina ciężkiej pracy dla dwóch osób.

Czy ten fach wymaga wrodzonych predyspozycji, talentu?

— Każdy może się go wyuczyć. Potrzeba czasu, wprawy, no i przede wszystkim cierpliwości. Z powodu tej trzeciej cechy, niejeden zrezygnował.

W czasie wojny powodzeniem cieszyły się wyroby polewane — sioje, miski, dzbanki większe i mniejsze, do mleka i piwa, a nawet tłuczki do masła. Dzisiaj robi się je jedynie na wystawy. Nastąpiła moda na ozdobne siwaki. Najwięcej „idzie” ich przed Wszystkimi Świętymi. Kiedyś dziesięciu garnarzy ze wsi nie nadążało z produkcją.

— Bywały czasy, że łądowaliśmy wyroby na starą przyczepę i jechaliśmy sprzedawać do Warszawy, Katowic, Łodzi; teraz ledwie na żuka starczy — mówi Bolesław. — Ludzie chyba bardziej o chlebie myślą. Dawna „Cepelia” kilka lat temu wysyłała duże ilości glinianych wyrobów za granicę. Gdzie, nie wiem. Obecnie produkujemy niewiele, a odbiorcą jest Białostocka Spółdzielnia Pracy Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego. Ceny ustalają niewygodnie, bo inaczej kto by to kupił.

— Dopóki sił starczy, będę zajmował się garncarstwem — zapewnia. — Muszę dorobić do renty. Wydatków coraz więcej. Opał, prąd, lekarstwa...

Czy tradycje garncarskie w tej rodzinie nie zaginą? Na razie trudno na to pytanie znaleźć odpowiedź. Syn Bolesława jest zainteresowany, bo ma kłopoty z pracą. Czy jednak nie zniechęcił go ubiegłoroczne doświadczenia, kiedy nie miał zbytu na wyprodukowane wyroby? Nie wiadomo też, czy zechce przejąć interes syna Edmunda.

◊ ◊ ◊ ◊

W tym roku Bolesław i Edmund Piechowscy za twórczość ludową otrzymali, przyznawaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki nagrodę im. Oskara Kolberga.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

Dlaczego Papież zrehabilitował Galileusza?

Papież Jan Paweł II na wyjątkowej sesji Papieskiej Akademii Nauk zamknął, trwającą już 377 lat, dyskusję w sprawie Galileusza. Po wysłuchaniu wniosków komisji złożonej z uczonych i teologów, która badała sprawę przez ostatnie 10 lat papież powiedział o Galileuszu: „Głęboko wierzący”, „genialny inicjator metody eksperymentalnej”, „był Galileuszem bardziej przewidującym od teologów, którzy go skazali”. Już po roku trwania pontyfikatu papież powołał specjalną komisję, „aby przywrócić zaufanie do Kościoła, które był stracił w wielu umysłach”. Komisja watykańska była podzielona na cztery grupy: **egzegezy** pod kierownictwem sławnego biblisty, kardynała Martiniego, **kultury** kardynała Pouparda, **naukowej** pod kierownictwem astronoma, ojca Coyne i **historycznej**. Najważniejszym wnioskiem był ten, że podczas procesu Galileusza posłużono się błędną interpretacją Biblii według, której to można wyprowadzać z Pisma Świętego twierdzenia natury empirycznej.

Pogląd, że wszystko kręci się wokół Ziemi był tak oczywisty w tamtej kulturze, że nie wyobrażano sobie, iżby Biblia mogłaby głosić co innego. W rzeczywistości jednak Pismo nie zajmuje się światem fizycznym w detalach. Należy odróżnić dwa rodzaje poznania. Pierwszy ma swe źródło w objawieniu a w drugim rozum odkrywa świat dzięki własnym narzędziom. Galileusz napisał w jednym z listów, że Biblia nie może się mylić, a tylko egzegeci, którzy system geocentryczny potraktowali jako prawdę objawioną.

Papież stwierdził, że nowa nauka, system heliocentryczny zobowiązywały teologów do krytycznej analizy własnego podejścia, ale nie zrobili tego. Konserwatyzm Kościoła był wykorzystywany od czasów oświecenia, przez przeciwników do stworzenia mitu, mówił papież, że Kościół odrzuca naukę i stanowi dogmatyczną — obskurantką przeszkość dla wolności w poszukiwaniu prawdy. Dlatego większość uczonych przeciwstawiała chrześcijaństwo nauce. Ale nieporozumienie to należy już do przeszłości.

Po dziesięciu latach żmudnych badań i analiz. (rg)

LICZĄ SIĘ NIE TYLKO ZAGROŻENIA Niemcy potrzebują imigrantów

Coraz częściej dochodzi w Niemczech do napadów skrajnie prawicowych i neonazistowskich bojówek na cudzoziemców i azylantów. Zaniepokojony tym co się w Niemczech dzieje był kanclerz Helmut Schmidt oświadczył nawet, że dostrzega podobieństwo obecnej sytuacji do tej sprzed 60 laty — poprzedzającej dojście do władzy Hitlera.

Na tle tej fałszywej wrogości do cudzoziemców tym większą wymowę ma studium dr. Berndta Hofa z Instytutu Gospodarki Niemieckiej (IW) w Kolonii poświęcone ich zatrudnieniu w Europie. Otóż dr Hof w swoim studium, które omawia czasopismo „Erkundungen” wydawane przez Instytut ds. Stosunków Zagranicznych ze Stuttgartu, do-

chodzi do wniosku, że wprowadzenie wielu mieszkancom Europy obawia się, iż imigranci zagrażają ich dobrobytowi, to słuszny jest akurat odwrotny wniosek. Na przykład Republika Federalna Niemiec w najbliższych 25 latach będzie potrzebowała co najmniej 300 tys. imigrantów rocznie.

Chociaż liczba pracujących Niemców stale zmniejszała się, to od 1985 roku liczba pracujących w Niemczech Zachodnich wzrosła o 3 miliony. Ten wzrost zatrudnienia, jak podkreśla studium dr. Hofa, byłby prawie niemożliwy bez 4 milionów cudzoziemców, wysiedleńców i przesiedleńców, którzy w latach 1985—91 przybyli do Republiki Federalnej. Spa-

dek podaży siły roboczej wewnątrz RFN nie zostałyby wyrównane. Mniejszą byłoby również przyrost produktu wewnętrznego brutto, który wynosił przeciętnie 3 procent rocznie.

Przebieg migracji potwierdza, że Niemcy są interesujące dla cudzoziemców przede wszystkim ze względów ekonomicznych. W okresie spadku koniunktury, w latach 1982—1984, per saldo wróciło do swoich krajów ojczystych 500 tys. cudzoziemców, natomiast w okresie wysokiego wzrostu gospodarczego, w latach 1985—1991, do Republiki Federalnej przybyło 1,7 miliona cudzoziemców. Ten związek między wzrostem gospodarczym i saldem migracji znany jest już z lat sześćdziesiątych. In-

stytut Gospodarki Niemieckiej zwraca wyraźną uwagę na to, że rynek pracy w Niemczech na początku lat dziewięćdziesiątych stoi przed podobnymi problemami.

Studium kolońskiego instytutu wskazuje również na jeszcze jeden problem, z którym trudno będzie się Niemcom uporać bez cudzoziemców — brak młodej kadry. Już od połowy lat siedemdziesiątych liczba urodzin w Niemczech jest mniejsza od liczby zgonów. W odniesieniu do zjednoczonych Niemiec pewne jest, że jeżeli utrzyma się obecny trend demograficzny, to w roku 2030 w państwie tym będzie żyło prawie 20 milionów mniej Niemców niż dzisiaj.

EDWARD DYLAWEWSKI

— bogaty. Wgnany z ojczyzny błąka się po Francji, regulując rachunki przy pomocy swych męskich wdzięków. Schronienie znajduje w domu męża swojej dawnej kochanki. Tam spotyka Mar-

coline — pierwszą, ostatnią i jedyną miłość swego życia. Obsada: Alain Delon, Fabrice Luchini, Elsa; Reżyseria: Edouard Niermans; Dystrybucja: VIM.

NASZ KONKURS Co tydzień film do wygrania

Opisane filmy pochodzą z bogatej oferty Hurtowni „DANNA”, ul. Legionowa 14/16, tel. 415-390. Hurtownia zaprasza w godzinach 9.00—17.00. „DANNA” jest także fundatorem nagrody w naszym cotygodniowym konkursie — kasyety video z najnowszą propozycją filmową. Aby wziąć udział w jej losowaniu należy na poniższym

kuponie zaznaczyć właściwą odpowiedź, kupon wyciąć, nakleić na kartę pocztową i do 20 stycznia przesłać pod adresem: „Gazeta Współczesna” 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. pocztowa 193. Kuponu można też, bez pośrednictwa poczty, wrzucić do złotych skrzynek zawieszonych na budynku redakcji.

KUPON NR 13

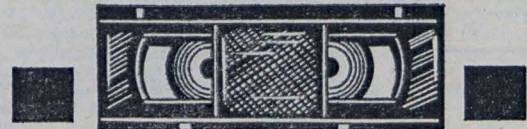
W oglądanym do niedawna serialu włoskim „Plac Hiszpański” jedną z głównych ról kobiecych zagrała znana polska aktorka:

- a) Katarzyna Figura
- b) Grażyna Szapolowska
- c) Joanna Trzepiecińska

Nagrodę w konkursie nr 11 wylosowała Wioletta Sowałewska z Białegostoku. Zaulek

Podhalański 12. Reżyserem słynnego thrilleru „Ptaki” był Alfred Hitchcock.

KASETY NA WEEKEND



„ALF” — WYDANIE ŚWIĄTECZNE

Któż z nas nie zna przybysza z planety Melmack. Inna sprawa, że nie każdy go lubi, a wad ma wiele; zgrzytliwość, wścibskość, złośliwość czy wrzeszczące gadulstwo. Jednakże jego wzruszająca szczerść i zamiłowanie do najbardziej wymyślnych figli potrafią także rozbroić każde towarzystwo. Tym razem firma NVC proponuje specjalny zestaw jego świątecznych pomysłów i dziwactw z próbą kradzieży świątecznych prezentów włącznie. Jakże pięknie męki

stały się potem jego udziałem... przekonają się Państwo oglądając „Wydanie świąteczne” z bardzo wuchtowym mieszkańcem domu Turnerów.

Obsada: ALF, Max Wright, Anne Schedeen, Andrea Elson, Benji Gregory; Reżyseria: Bert Brinkerhoff; Dystrybucja: NEPTUN VIDEO CENTER.

„KANALIA”

Sensacyjna opowieść, w której wartka akcja wziętego posęgu bohaterów przenosi się z humorem. Historia rozgrywa się w 1910 roku w środowisku polskich zamachowców i carskiej tajnej policji (Ochrany). Naprzeciw siebie stają młody terrorysta i śledczy Jegorow. Śledczy zastawia pułapki, pierzysz prowokacje. Znajac ból samotności i cenie upokorzenia prowadzi swego wroga

ga drogą podobnych przeżyć — dopelnia się syndrom katar i ofiary... Lecz finał zaskakuje tak ich samych jak i widzów.

Obsada: Adam Ferency, Piotr Siwkiewicz, Bogusław Linda, Joanna Trzepiecińska; Reżyseria: Tomasz Wiszniewski; Dystrybucja: PLEOGRAF TV.

„POWRÓT CASANOWY”

Dobrze, że w zalewie produkcji amerykańskiej na naszych kasetach video pojawia się czasami produkcja kinematografii europejskiej. Europejskie zawsze były czulsze na wszelakie detale. Opowieść o losach Giacomo Casa-

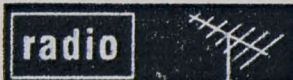
nowy utrzymana jest w realiach epoki. Z pietyzmem zadbano o stroje i scenografię. A poza tym plenery Kalifornii nigdy nie zastąpią ziemi francuskiej. Słynny wenecki uwodziciel (Alain Delon) nie jest już młody, piękny ani

PR BIAŁYSTOK W Polsce północno-wschodniej jesteśmy **jedyną profesjonalną** TO TWOJE RADIO AGENCJA REKLAMY RADIODŹWIĘK 72.8 MHz, 72.4 MHz 15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1 tel./fax 274-23 tel. 266-89

- Giełda pracy radia bezrobotnych** środa - 14.00, tel. 266-80
- ☐ Młoda kobieta z wykształceniem średnim rocznym z 10-letnim stażem pracy poszukuje pracy. Kontakt, tel. 183-192
 - ☐ Recleniska z telefonem, znajomość angielskiego szuka pracy. Chętnie przyjmie zlecenia na telefon w domu, tel. 510-394.
 - ☐ Zatrudnimy akwizytorów ogłoszeń reklamowych. Wysoka prowizja, Białystok, ul. Monte Casino 8 pok. 59 (budynek PKS wejście do biura WARSU), tel. 224-61 w. 45.
 - ☐ Poszukujemy kosmetyczki i krawcowej do pracy w agencji mody. Zgłoszenia: ul. Legionowa 9/1, lok. 155 — 15.01.93 r.
 - ☐ Pomoc domową zatrudnię (do 40 lat), tel. 321-911 do 20.00.
 - ☐ Urząd Rejonowy w Elku, ul. Piłsudskiego 4, tel. 10-72-65 zatrudni architekta na stanowisko kierownika oddziału architektury i oddziału budowlanego. Wymagany 5-letni staż pracy oraz uprawnień budowlane.
 - ☐ Chemik (wykształcenie wyższe), znajomość angielskiego i obsługi komputera poszukuje pracy niekonnekcyjnie w zawodzie, tel. 613-409.
 - ☐ Firma zatrudni kierownika sklepu, sprzedawców — mężczyzn — branża spożywcza. Wymagany staż pracy w handlu, tel. 246-01.
 - ☐ Pilnie podejmie pracę w zawodzie tokarza, kiero-wca, kat. B, T lub każda inna, tel. 611-237.
 - ☐ Kierowa mechanik prawo jazdy kat. C, E, paszport poszukuje pracy, tel. 753-214.
 - ☐ Bezrobotna, wykształcenie średnie poszukuje pracy tel. 612-269.
 - ☐ Szwaczka z overlockiem szuka pracy chałupniczej, 516-554.
 - ☐ Ślusarza, spawacza, glazurnarza, malarza, główna księgową, zatrudnię, tel. 414-890.
 - ☐ Blacharza pojazdowego zatrudnię, Białystok, ul. Boruty 11 (Jarosławka).
 - ☐ „Gaspol” Region Łomża zatrudni na stanowisko ds. marketingu pracownika posiadającego: wykształcenie średnie z praktyką i znajomością marketingu, znajomość języka angielskiego, miłą osobowość, elegancję, dyspozycyjność, prawo jazdy, bez nałogów, płeć „M”, wiek do 35 lat, mieszkający w regionie Łomża
 - ☐ Posiadam samochód towarowo-osobowy, wykształcenie średnie i aktualna książeczka zdrowia poszukuje pracy, tel. 331-183.
 - ☐ Słynnych, zdecydowanych mężczyzn do ochrony (nie widzieli dawni pracownicy MSW), 435-592.
 - ☐ Uczelna kobieta bez nałogów lat 32 z aktualną książeczką zdrowia poszukuje pracy (sprzątanie, mały handel, pomoc kuchenna) tel. grzechnościowy 750-361 godz 17-19.
 - ☐ Zatrudnie krawcową, Łomża, 48-80.
 - ☐ Zatrudnie dynamicznych i odpowiedzialnych sprzedawców. Tel. 414-473.



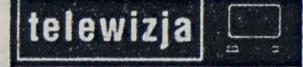
Wiadomości: 0.05 2.00 2.05 4.00 5.00 6.00 7.10 8.00 8.30 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 14.00 16.00 17.00 19.00 20.00 21.00 24.00 1.55 5.00 Kurier Poranny - L. Marek; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja jęz. francuskiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Przed wyjściem do Cerkwia; 8.45 Tu Twoje Radio - B. Cirk; 9.45 Powieść - „Chicago nago”; 10.15 Felieton St. Poznanski; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Magazyn Kresowy - opr. L. Piłarski; 14.55 Lekcja jęz. francuskiego; 15.00 Powroty - prow. J. Bałtyk; 15.00 Regionalna Populudniówka Radia-wa; 16.15 Zadzwoń do nas; 20.07 - M. Libetadki; 18.00 Kalendarz-skop dnia BBC; 18.15 Ukraińska dumka; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy; 18.45 Pod znakiem Pogoni - W. Prochowicz; 19.05 Wiesław Szymański zaprasza... 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja jęz. francuskiego; 22.35 Casy ten jazz - aud. Janusza Papaja; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok - prow. Jerzy Bałtyk.



PROGRAM I
Wiadomości: 0.05 2.00 2.05 4.00 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 14.00 16.00 17.00 19.00 20.00 21.00 24.00 1.55 5.00 Kurier Poranny - L. Marek; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja jęz. francuskiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Przed wyjściem do Cerkwia; 8.45 Tu Twoje Radio - B. Cirk; 9.45 Powieść - „Chicago nago”; 10.15 Felieton St. Poznanski; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Magazyn Kresowy - opr. L. Piłarski; 14.55 Lekcja jęz. francuskiego; 15.00 Powroty - prow. J. Bałtyk; 15.00 Regionalna Populudniówka Radia-wa; 16.15 Zadzwoń do nas; 20.07 - M. Libetadki; 18.00 Kalendarz-skop dnia BBC; 18.15 Ukraińska dumka; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy; 18.45 Pod znakiem Pogoni - W. Prochowicz; 19.05 Wiesław Szymański zaprasza... 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja jęz. francuskiego; 22.35 Casy ten jazz - aud. Janusza Papaja; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok - prow. Jerzy Bałtyk.

Radio i telewizja

PROGRAM III
Serwis Trojki co godzinę; 5.00 Zapraszamy do Trojki; 6.15 Lekcja jęz. angielskiego; 6.31 Lokalny informator radiowy; 7.31 Lokalny informator radiowy; 7.45 Informacje sportowe; 8.15 Czy mówisz po polsku?; 8.30 Business news; 9.10 PPR - Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Codzienny informator ekonomiczny; 10.30 CIK - Codzienny informator Kulturalny; 11.20 Puls Trojki; - Twarze polityki; 12.05 W tonacji Trojki; 13.10 Robert Littell „Amator”; 13.20 Powtórka z rozrywki; 14.05 Zimowa canzonetta; 14.30 Krzysztof Kałowski „Jak umierają nieśmiertelni”; 15.05 BRUM; 16.00 Zapraszamy do Trojki; 18.10 Informacje sportowe; 19.05 Maria Dąbrowska „Noce i dni”; 19.35 Bielszy odcień bluesa; 20.10 Spotkania o zmnroku; 20.15 Jazz przed 1968 r.; 21.05 David Brown „Najlepsze lata masz jeszcze przed sobą...”; 21.15 Farnate - mag. publicystyki muzycznej; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne; 22.15 Wieści w Trojce; 22.45 New Age - muzyka dla zmęczonych; 23.54 Lekcja jęz. angielskiego; 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy; 23.35 Czas poetów; 23.45 Miles Davis - Autobiografia; 0.05 Trojka pod kwezyem.



PROGRAM I
8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja - program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak” - serial kryminalny prod. USA
10.50 Listy w butelce - Rejs - relacja z rejsu międzynarodowej „Szkoły pod żaglami”
11.20 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
11.30 W służbie pokoju - reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań: Zwierzęta futerkowe. Goście z Andów
12.50 „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” - „Ostatnie Syreny” - serial dok. prod. franc.

chowskiego
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” - serial prod. USA
18.55 EUROPUZZLE - Teledyckie zagadka
19.00 Teatr Sensacji: Joseph Kesselring „Arszenik i stare koronki” - spektakl z 1975 r.
20.10 Goście Śląskiej Jesieni Gitarowej - gra Manuel Barrueco
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny - teleturniej
22.15 „Na krawędzi” - film fab. prod. USA
23.40 Noc i stres
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu



RTL PLUS
9.00 Dr med. Marcus Welby; 9.30 Bogactwo i piękno; 10.30 Goście gości; 11.00 Rzykowne; 11.30 Pojedynok rodzinny; 12.00 Punkt 12 - mag.; 12.30 Życie jest gra; 13.20 Klan z Kalifornii; 14.15 Historia Springfieldów; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser - show; 17.00 Kto jest tu szefem? 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf '99 - mag.; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv - mag.; 19.45 Dobre i złe czasy; 20.15 Augenzeugen - Video; 21.15 No-truf; 22.15 Jak proszę?; 23.15 Im Aufbruch des Schwarzen Adlers - film USA 1997; 1.10 Strasznie miła rodzinka; 1.45 Kto jest tu szefem? 2.15 Hans Meiser; 3.10 Explosiv - mag.; 3.40 Morderstwo jest jej hobby; 4.35 Dobre i złe czasy; 5.10 Elf '99.

MTV
7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo; 10.00 VJ Kristiane Backer; 10.00 VJ Simone; 10.00 MTV's Greatest Hits - Paul King; 10.00 Coca-Cola Report - VJ Kristiane Backer; 11.15 MTV at the Movies - Pip Dann; 11.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 Dance - VJ Simone; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies - Pip Dann; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 VJ MTV Raps Today; 3.00 Night Videos.

PRO 7
8.45 Hart aber herzlich (powt.); 9.35 Koll na wszelki wypadek (powt.); 10.30 Podejrzany towar (kom. krym. USA 1978); 12.05 Ulice San Francisco (powt.); 13.00 Bill Cosby Show (powt.); 13.35 Perry Mason (powt.); 15.10 Złoty rzu; 16.00 Film USA 1986; Elvis Presley; 16.45 Trick 7; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Ulice San Francisco (serial); 20.15 Gung Ho (kom. USA 1986); 22.15 T. J. Hooker (serial); 23.10 Dm niebieskich cieni (horror wł. 1986); 0.35-5.15 Filmy powt.

Rejon Energetyczny Augustów...
Za przerwy w dostawie energii elektrycznej, która wystąpiła w dniu 31.12.1992 r. od godz. 18.00 do 1.01.1993 r. do godz. 2.00 w m. Sejny i Grinach: Giby, Puńsk, Krasnopol, Plaska.
Przerwa spowodowana była awarią linii zasilających stację energetyczną w Sejnach.
Za powstałe utrudnienia spowodowane brakiem energii elektrycznej wszystkim odbiorców tych miejscowości serdecznie przepraszamy.

KOMUNIKAT
Zarząd Miejski w Grajewie
zawiadamia, że od 15 stycznia 1993 r. do 4 lutego 1993 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grajewie (pok. 115) będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt zmian w miejscowym planie szczegółowym zagospodarowania przestrzennego osiedla M. Koppnickiej, dotyczący działek nr: 2404, 2405/1, 2405/2, 2405/3, 2405/4, 2405/5, 2403.
Wszelkie uwagi i wnioski do projektu zmian, można składać w terminie jego wyłożenia w pokoju nr 115 w tutejszym Urzędzie.



Zatrudnię kucharkę i prezentera w Klubie Nocnym. Tel. 280-42
Spółka DEO zatrudni zastępcę kierownika i sprzedawców z praktyką w sklepie spożywczym. Tel. 232-71.
Mechanik samochodowy poszukuje pracy; staż, prawo jazdy B, C, D. Telefon 514-130.
Zatrudnię malarzy fachowców. Zgłoszenia: Białystok, przy ZUS ul. Siklowski 1 (od 15.00 do 16.00).
Zatrudnię niepalących: pracownika i ucznia w zakładzie stolarskim. Tel. 191-332.
Solidna firma KLUB NOCNY „ELITA” ul. Kawalerska 38 poszukuje rzetelnych i uczynnych fachowców: kucharzy i kelnerów. Cena wykonywanej pracy zależy u nas do naszych szarych gości. Jeżeli jesteś pewny siebie i swoich umiejętności - zgłoś się. Staje wynagrodzenie ustalamy po okresie próbnym. Czekamy na młodych i ambitnych.
Studio fotograficzne QUELLE zatrudni od zaraz chłopów w wieku do 30 lat. Praca przy obsłudze printera fotograficznego. Miłe widzenia znajomość fotografii kolorowej. Możliwość dobrych zarobków. Mniej zaawansowanym zapewniamy przyzwoite. Zgłoszenia od 19 do 18 Białystok, ul. Upiąta 68, ul. Warszawska 79 i piętro nad księgarnią.
Zatrudnię atrakcyjną masażystkę w Zajeźdźcu SOKOLE. Możliwość zamieszkania. Telefon Wysokie Mazowieckie 25-78 (po 16).
Biuro handlowe zatrudni pracowników. Tel. 414-478.
Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Białymstoku zatrudni kierownika Zakładu Kawalerskiego. Informacja ul. Krakowska 5, tel. 254-68.
Zatrudnię blacharza samochodowego. Tel. 511-426, 514-472.
Zajazd „ZAGŁOBA” w Pleskach zatrudni kucharkę. Możliwość zamieszkania. Tel. 867-71-13.
Stolarz meblowy poszukuje pracy. Tel. 613-669.
Przedsiębiorstwo Projektowo-Wykonawcze Instalacji Sanitarnych i Przemysłowych „KARST” w Białymstoku zatrudni pracowników w zawodzie spawacz gazowy i hydraulik z miasta Suwałki i okolic. Zgłoszenia kierować pod nr tel. 431-586 w Białymstoku lub 11.01.93 (poniedziałek) o godz. 11.00 przy siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach na ul. Reja 89A - ze świadectwem z ostatniego zakładu pracy.

TEATRY
Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki w Białymstoku - „Słuby panielskie” (duża scena), godz. 11. „Dwa razy tak” (mała scena), godz. 16. „Jacek i Piasek” (MDK, ul. Warszawskiej) godz. 8
Białostocki Teatr Lalek - „Niech żyje św. Mikołaj”, godz. 10, 12.
KINA W BIAŁYMSTOKU
„Pokój” - „Kevin - sam w Nowym Jorku” (USA, I, 12), godz. 10.30, 13.00 „Psv” (rol. I, 15), godz. 15.30, 17.30, 19.30 (ostatnie dni).
„Ton” - „Kevin - sam w No-

Co, gdzie, kiedy?
wym Jorku” (USA, I, 12), godz. 15.30, 17.30, 19.30
„Forum” - Młodzieżowa Akademia Filmowa „Hair”, godz. 8, I, 12, „Opowieści niemoralne” (franc., I, 10), godz. 15.30, 19.30, „Odział” (rol., I, 15), godz. 17.30.
„Syrena” - „Kochanek” (franc., I, 10), godz. 13, 20. „Wspaniali Baker Boys” (USA, I, 15), godz. 16, 18.
KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski „Zbiec” - „Światło w mroku” (USA, I, 15), „Niedzwiedź” (franc., I, 12), „Droczyna „Daniel” - „Samotny wilk Mc Quade” (USA, I, 15), „Winnetou w Dolinie Śmierci” (RFN-1916 włoki I, 12)
Siemiatycze „Chrobry” - „Kosiarz umysłowy” (USA, I, 15).

ŁOMŻYŃSKIM
Ciechanowiec „Meteor” - „Buziływo niedzielnie” (USA, I, 15).
Wysokie Mazowieckie „Wars” - „Parszywe dranie” (USA, I, 15).
SUWAŁKIM
Suwałki „Bałtyk” - „Świat Wayne’a” (USA, I, 15).
Augustów „Iskra” - „Sublokator” (USA, I, 15).
Bemowo Piskie „Wrzos” - „Wyznawcy zła” (USA, I, 15).

Policja - tel. 997
Straż Pożarna - tel. 998
Pogotowie Elektryczne - tel. 991
Pogotowie Gazowe - tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów - tel. 994
Informacja o usługach - tel. 75-23-33
SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU
Pogotowie Ratunkowe ul. Poleska 88, tel. biura 990 999, 524-192 Informacja Pogotowia tel. 22-332
Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 88
- Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 15-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7
- Internistyczne - czynne codziennie przez całą dobę
- Stomatologiczne - czynne w dni robocze w godz. 15-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7
Gabinety zabiegowe
- Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę

W razie wypadku
- Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 15-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta 7-7
Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych - ul. I Białostocka 11, tel. 240-41
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej ul. Wolodywskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 - czynny w porędzialni i czwartki w godz. 15-17
APTEKA (ostry dyżur) ul. Suraska 1
SZPITALA
DYŻURY CODZIENNE
Woj Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21, 26, 270-41 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce chirurgia reanimacja laryngologia wewnętrzną
Woj Szpital Specjalistyczny im. R. Dłuskiego ul. Żurawia 14, tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593
CHIRURGIA, REANIMACJA, WĘWNETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA POŁOŻNICZWA - Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13, 1c, 1b
ODDZIAŁ GRUZYLCZY ZAKAZNY DZIECIĘCY - Woj Szpital Specjalistyczny im. R. Dłuskiego ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593
NEUROLOGIA - Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51
W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe - tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne - Szosa Zambrowska 1/27 - czynne całą dobę
Woj Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur) ul. Gielżyńska 1, tel. 32-44
W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe - tel. 998
Woj Szpital Zespolony, ul. Gierbni Ludowej 66, tel. 82-548
Apteka (ostry dyżur) ul. Koppnickiej 3, tel. 50-81
TELEFONY ZAUFANIA
Białystok - Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piatki w godz. 16-18
Łomża - tel. 998 - czynny w porędzialni i piatki w godz. 16-21, 30
Suwałki - tel. 49-41 - czynny w porędzialni w godz. 16-7

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu koleżance Eugenii Kalinowskiej z powodu śmierci MATKI składają: koleżanki i koledzy z Wydziału Organizacji i Nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w Łomży k 22-1
Wyrazy szczerego współczucia Tadeuszowi i Danucie Szejderom z powodu śmierci MATKI i TEŚCIOWEJ składają: dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z MPBO w Elku k 23-1
Pani Profesorowej ANNIE BORON oraz całej RODZINIE wyrazy szczerego żalu z powodu śmierci Naszego Nauczyciela Pana Profesora PIOTRA BORONIA składają: uczniowie Profesora z Kliniki Obserwacyjno-Zakaźnej g 973-1



EWA 3



PLOTKI

MILIONY W PROSZKU

„EWA” miała zupełnie poważny zamiar po raz pierwszy w życiu wziąć udział w konkursie z wysokimi nagrodami. Chodziło o wysłanie do firmy HENKEL czterech złotych kólek, wyciętych z opakowań proszku „Orion super” i „EWA” nawet jedno kółko zgromadziła, a potem zrezygnowała, powątpiewając w rzeczywistość całej zabawy. No i co? Straciła fortunę! Oto w „Gazecie Wyborczej” wydrukowano listę osób, które wylosowały ponad sto nagród, wartości od 5 mln wzwyż. Główna wygrana — 100.000.000 zł przypadła (słuchajcie!) mieszkanke Białostocczyzny, **Ninie Sielickiej** z Drohiczyzna. „EWA” zatem nie rozpacza, jako że województwo białostockie miało najwięcej szczęścia.

PORNO WE KRWI

Takiej to i dziecko nie pomoże. Pisaliśmy z rozrzewnieniem, jak to była porno-gwiazda **Cicciolina** rozstała się była ze swoją profesją, aby wychowywać małego synka, **Ludwiga**, urodzonego w USA. Ledwie jednak małenstwo zostało odstawione od piersi (słynnej dotąd z odstawiania, a nie dokarmiania), jego niecierpliwa mamusia zapowiedziała powrót do pornobiznesu, bowiem znudziła ją rola żony i matki. Zapewne **Cicciolina**, czyli **Ilona Staller**, była deputowana do włoskiego parlamentu, ma porno we krwi.

O SUCHOCKIEJ

...tak piszą we „Wprost”: z badań socjologicznych wynika, że wizerunek **Hanny Suchockiej** jest pozytywny. Najlepiej, co widać także w listach, „sprzedają się” takie jej cechy, jak fachowość, stanowczość, rozsądek i rzeczowość. Brak może tylko czegoś, co „chwytą za serce”. Eksperci przypominają, że **Mazowiecki** długo korzystał z cierpiętniczego wizerunku, bolejącego nad ciężką sytuacją kraju ojca ojczyzny, a **Bielecki** budził sympatię wyglądem nieśmiałego, lekko jękającego się człowieka, który przeprasza, że przeszkadza. Dlatego doradzają pani premier: „więcej ciepła”.

PÓŁ WIEKU STRACHU

Leciwa felietonistka prasy brytyjskiej, **Marjorie Proops** przez czterdzieści lat pisywała dla nieszczęśliwych małżeństw płynące z serca porady, służąc bezradnym ludziom swoim doświadczeniem. Teraz okazało się jednak, że „szewc bez butów chodzi”, a pani **Marjorie** pół wieku temu postanowiła odejść od własnego męża. Ponieważ jednak małżonek groził jej odebraniem dziecka, do rozwodu nie doszło, a felietonistka od nieszczęścia przez długie lata prowadziła podwójne życie, nie mogąc uporać się z życiem osobistym. Kiedy kochanek i mąż odeszli w zaświaty, pani **Proops** ujawniła swój sekret czytelnikom.

SZATAŃSKA PLAGA

...Tak się określa w Chinach niewolnictwo (obok pięciu innych plag, jakimi są prostytucja, pornografia, narkomania, a także hazard i kontrrewolucja). W ciągu czterech lat czwórka mężczyzn uczyniła niewolnicami 74 młode kobiety, które były porwane na przystankach i stacjach kolejowych, a następnie sprzedawane starym wieśniakom jako żony. Za ten proceder handlarze żywym towarem „dorobili się” wreszcie wyroków śmierci.

FOTOGRAFA PRZY TYM NIE BYŁO

Kiedy niedawno piosenkarz **David Bowie** i modelka **Iman** brali ślub w kościele we Florencji, mało kto mógł zobaczyć uroczystość. Plac przed kościołem osłonięto wielkimi kotarami, a do wnętrza świątyni nie zostali wpuszczeni fotoreporterzy. Egzotyczna panna młoda, poza tym, że należy do najlepszych modelek samego Yves Saint Laurenta, jest somalijską księżniczką. Szkoda, że jej rodzinny kraj znany tylko z dramatycznych wydarzeń.

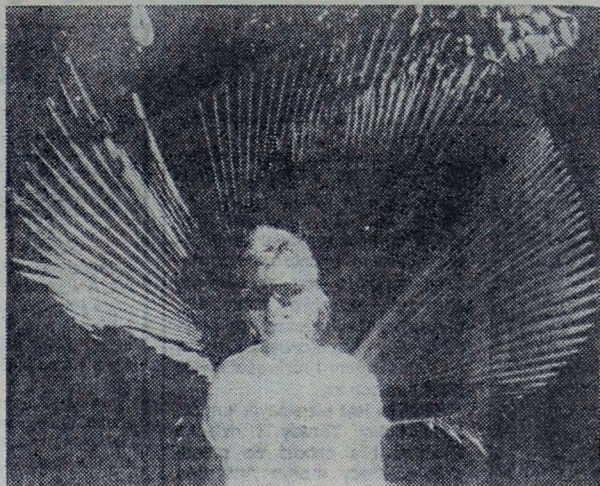
górami zieleności. W bardzo czystej wodzie, tuż przy brzegu pływało mnóstwo ryb, bijąc ogonami w nasze nogi. To było niezwykle przeżycie. Mielimy też okazję być w Polinesia Village, gdzie oglądaliśmy przedstawienia w wykonaniu rdzennych mieszkańców wysp hawajskich i ich oryginalną kulturę. W Bush Garden mogliśmy oglądać fragment prawdziwego buszu. Dla nas wszystko było zadziwiające i szokujące. Trudno to wszystko opowiedzieć, trzeba tam być, żeby odczuć klimat tej wyspy, tak pięknie wyrzeźbionej przez naturę.

Cywilizacja wkracza jednak w naturalny pejzaż coraz głębiej. Pośród egzotycznej zieleni, położone są nowoczesne hotele, ze wszystkimi udogodnieniami, toteż warunki wypoczynku są zupełnie rajskie. Wyspa Oahu w 80 proc. jest zaludniona przez Japończy-

ków, więc równoległe z angielskim, używany jest język japoński. Pani Ewa, biegle władająca angielskim, nie miała żadnych problemów z porozumiewaniem się.

— Wielu ludzi uważa, że ananasy rosną na drzewach — opowiada. — Odwiedziliśmy na wyspie plantację ananasów, no i proszę sobie wyobrazić — rosną one w czerwonej powulkanicznej ziemi, jak buraki lub kapusta. Wszystko nas tam zaskakiwało.

KRYSTYNA KONECKA



ANANASY NA HAWAJACH

U nas mroz, trochę śniegu (zima wprawdzie nie taka jak drzewiej bywało, ale jest). A gdzieś tam na świecie bujna zieleni cieszy ludzi przez okrągły rok, lecz tylko nieliczni miłośnicy słońca z Polski, mają okazję korzystać z jego uroków.

Pani **Ewa Kochańska** przed laty wyjechała z Białegostoku do Chicago i w rodzinnym mieście była tylko od czasu do czasu. Przywozi za to barwne opowieści z dalekich miejsc. Niedawno

przebywała wraz z mężem na Oahu, jednej z czterech wysp hawajskich. — To najbardziej uczynliwym wyspą — mówi. — Zabudowana jest masą hoteli wzdłuż plaży Waikiki Beach. Turyści przebywają tu przez okrągły rok i wszystko urządzone jest z myślą o nich.

Panią **Ewę** zachwyciła wyburzała roślinność wyspy, palmy o wysokości kilku pięter i cała przyroda. — Zatrzymaliśmy się na precudownej plaży, otoczonej

W DUCHU PRAWOSŁAWIA

cd. ze str. 1

Większość codziennych obowiązków wychowawczych spada na żonę. Pani **Elżbieta** jest adiunktem na Wydziale Pedagogiki Filii UW. Ma na ukończeniu pracę habilitacyjną, ale nie może jej sfinalizować ze względu na brak czasu. Aprobując na początku lat osiemdziesiątych działalność męża w środowisku prawosławnym, zgodziła się na swoją sytuację. To jest jej wkład dla sprawy. Zaczęło się od organizowania Bractwa Modlitwy Prawosławnej, którym kierował Eugeniusz Czyżwin.

Pani **Elżbieta** przyjechała z Wrocławia, pochodzi z rodziny

katolickiej, po zamążpójściu przyjęła nową wiarę. Święta u Czynkwiniów odbywają się według starożytnego stylu. Ojciec — jako spadkobierca tradycji, w której wyrósł — dba o rozwój duchowy swoich dzieci. Kulturuje bożonarodzeniowe zwyczaje przeniesione ze wsi, w której się urodził. Razem z dziećmi chodzi po znajomych z gwiazdą. Wspólnie ją wykonali i na każde święta ulepszają, poprawiają, dokleją coś nowego. Każdego roku jeżdżą z nią do dziadków, do Orli.

W domu stoi prawdziwa choinka. Dzieci śpiewają kolędy, po wigilijnej wieczerzy, na którą od

lat zapraszają zaprzyjaźnioną, samotną staruszkę, rodzina bierze udział w nocnym nabożeństwie w cerkwi. Potrawy przygotowuje żona, ale zaopatrzeniowcem jest mąż.

Obchodzone właśnie prawosławne święta Bożego Narodzenia, są dla większości dniami pracy. Nie ma tej zewnętrznej oprawy, specjalnych programów telewizyjnych. Odświętną atmosferę tworzą rodzice. Wymaga to od nich większego wysiłku ale daje satysfakcję. Przebywają z dziećmi, rozmawiają, odwiedzają znajomych.

IRENA BIERNACKA

Ach, te baby...

Latem ubiegłego roku, władze miejskie Bogoty, postanowiły po raz kolejny rozprawić się z nierządem panoszącym się na ulicach kolumbijskiej metropolii. Jakież było jednak zdumienie, kiedy w marszu protestacyjnym, przeciw-

kość z nich nie ma żadnego wykształcenia, za to gromadkę niesłubnych dzieci na utrzymaniu. Żadna też inna, dostępna praca — kelnerki, fryzjerki czy krawcowej, ze względu na niskie zarobki, nie pozwala nawet na znośne

Siostrzyczki z Bogoty

ko decyzji zamknięcia wszystkich przybytków płatnej miłości, wzięły udział, obok kilku tysięcy prostytutek, również siostry zakonne z rzymskokatolickiego zakonu Adoracji Wiary. Miejscowi biskupi robili co mogli, ażeby owa manifestacja niesfornych siostrzyczek nie została zauważona. Rozłożyli się również kolumbijscy księża: „To tak, jakbyśmy publicznie poparli prostytucję” — dowodził ksiądz **Jorge Gomez**, kierujący parafią w jednej z dzielnic Bogoty, szczególnie obfitującej w lunapary.

Tymczasem zakonnice z Adoracji Wiary niewiele sobie robią z owych uwag, przygan i złośliwości. Osobiście odwiedzają domy cielesnej uciechy, długo i rzeczowo rozmawiają z prostytutkami, rozpytują o warunki pracy, rodzinie, nie zapominają przy tym, że każdym razem, wspomnieć o konieczności używania prezerwatyw.

Pomóc kobietom z ulicy jest, niestety, bardzo trudno. Wię-

utrzymanie. A żyć jakoś chcą przeciw wszystkim.

Siostry zakonne z Bogoty prowadzą więc stałą edukację wśród swoich podopiecznych. Pomagają w sprawach prawnych, zapewniają pomoc medyczną, opiekują się także kilkoma tysiącami dzieci. Dla kobiet, które zdecydowały się zerwać z dotychczasowym procederem i zaczęły zarabiać w inny sposób, zakonnice wybudowały specjalne kamienice, w których obowiązuje niski czynsz. Innym utworzyły szkołę fryzjerską i pracownię krawiecką.

Zapewne tylko niewielki procent spośród blisko 300-tysięcznej rzeszy prostytutek bogockich korzysta z owej bezinteresownej pomocy. To wcale nie zraża siostrzyczek z zakonu Adoracji Wiary. Uparcie i wytrwale pracują nawet nad najmniejszym zwycięstwem. Tak rozumieją swoje posłannictwo. Może już jutro zabiorą z ulicy kolejne upadłe kobiety.

MOL

ZM

ruszą

wiejskiego gospodarstwa
ku Doradztwa Rolni-

ów z żonami. Zainteresowanie polskimi potrawami, zwłaszcza oryginalnymi, było bardzo duże. Te panie z USA zostawiły nam także swoje przepisy. Wypróbowałyśmy je. Podam dwa, bardzo proste:

OMLET

Przygotować nadzienie: porzione pieczarki (mogą być inne grzyby), lyżkę posiekanej cebuli i lyżkę pokrojonej papryki czerwonej lub zielonej, podsmarować na oleju.

Ubić dwa jajka i rozmieszać z tenczką wody, masę wylać na telnę, posypać solą i pieczeniem, wyłożyć na wierzchu nadzienie, na jedną połowę położyć plasterki żółtego sera. Gdy tegi omletu zaczyna odstępować od patelni, zgąć w połowie smażyć jeszcze trochę, aż te części złączą się ze sobą.

SALATKA MIEDZIANA

Podgotować i osuszyć 4 kłanki marchewki pokrojonej plasterkami. Zmieszać: szklankę kremowej zupy pomidorowej (dobrze, jeśli jest puszkowa Campbell), 1/4 szklanki oliwy (najlepiej winnego), 1/4 szklanki cukru, 1 małą cebulę pokrojoną w plasterki, 1 zieloną paprykę pokrojoną w paski, 2 łyżki soli, 1/4 łyżki papryki czerwonej. Dodać marchewkę, zmieszać. Wstawić do lodówki co najmniej na 12 godzin przed podaniem.

— Dziękuję za rozmowę i przepisy.

ANIELA ŁABANOW

odpowiedź była ładna i zgrabna, miała około dwudziestu sześciu lat i pięcioletniego chłopca.

Kobieta była bardzo zdenerwowana, umieszczałam ją w salonie, gdzie miał wrócić dopiero wiosem. Nie mogłam się z nią poznać; angielskiego nie znała, emiecki to moja słaba strona, ajski okazał się niezbędny.

ozumiałam, że to dziecko było drzewa, płacił jej alimenty od trzech lat. Potem przestał płacić, zaczął badać, które udowodniłyby jego ojcostwo. Miała ze sobą całą teczkę przeróżnych zawiadzeń, wszystko wskazywało na to, że to jego syn. Przepraszała mnie za kłopot. Była pewna, że jestem o wszystkim. Nie chciałam iść na idiotkę, posłam do kuchni, zaparzyłam jej kawę, dzieci zrobiłam kilka kanapek. Wykalkulowałam i wzięłam coś na pokojenie, zastanawiając się, czy nie lepiej wziąć więcej, tak, żeby już nic nie czuć, nie myśleć, nie cierpieć!

Andrzej nie wydawał się zdziwiony tą wizytą. Wyjął z szuflady wszystkie nasze oszczędności. Były przeznaczone dla Agnieszki. Nie powiedziałam jednak nic. Ta kobieta odjechała. Nie było przy tym, jak rozmawiali, też okno widziałam jak podnosi tego, całuje w policzek i zamyka drzwi samochodu.

Nie, nie było żadnej awantury! ożyły ręce do kieszeni, zawsze robi, gdy jest zdenerwowany. — Wiem, co teraz mnie myśli, ale ona się nie liczy, poznałam ją w hotelu, sam nie wiem, do tego doszło, świętowaliśmy kup nowych towarów, byłem pi-

jany, potem spotkałem ją dwa czy trzy razy... To nie moja wina, to co się stało, to już... Każdy popełnia coś, czego potem żałuje...

— Jak mogłeś okłamywać mnie przez tyle lat! Jak mogłeś! Ja nigdy, nigdy cię nie zdradzałam...

Rozwód przebiegł bardzo szybko, podział domu, majątku itd. Reakcja córek nie była dla mnie zaskoczeniem. Byłam trochę z Anną i dwa tygodnie w Warszawie u Agnieszki. Rodzina widziała to inaczej. Przeżyłam. Wróciłam do domu, musiałam wrócić do rzeczywistości, nauczyć się żyć od nowa.

Jak dziś wygląda moje życie? Zwyczajnie... Mieszkamy razem — ja na gorze, on zajmuje dół, spotykamy się w kuchni, unikam tych spotkań. Wynajmuję pomoc domową, nie mam nic przeciwko temu.

Dwoje milczących ludzi, unikających siebie. Czasami czuję się jak małe dziecko, któremu ktoś powiedział prawdę tak strasznie, z którą ono nie może sobie poradzić i pyta wciąż: czy to prawda, że...? Zawalił się cały mój świat. Zostałam oszukana przez człowieka, którego kochałam, któremu ufałam.

Co noc, gdy nie mogę zasnąć, oglądam nasz rodzinny album. Jest tam to zdjęcie zrobione dwa lata temu na pikniku. Wyglądamy na nim jak bardzo szczęśliwa rodzina. Ale to tylko zdjęcie, wszyscy pozwaliśmy do niego, te uśmiechy na twarzach są sztuczne. To naprawdę żalostne, że całe moje życie wygląda jak fotomontaż.

MARIOLA RUSEL

SZALEŃSTWO



czyli konkurujemy z Wedlem, czyli coś słodkiego a własnego dla naszych pociech na zimowe dni.

Trudno w warunkach domowych zrobić szwajcarską czekoladę, ale można spróbować. Nie świeżi garnki lepiej, więc... dysponując proszkiem kakaowym i mlekiem w proszku, można w domu przygotować całkiem pyszne

czekoladki

Do stopionego w rondlu masła (margaryny, masła roślinnego) w ilości 150 g, dodajemy 150 g cukru pudru, pół terebki cukru waniliowego, 40 g mleka w proszku, 40 g kakao i kilka kropli olejku rumowego lub arakowego. Rondel stawiamy na małym ogniu

i stale mieszając ogrzewamy ok. 5 minut, dodając pod koniec 3 łyżeczki wódki. Następnie wlewamy masę na tacę wyłożoną folią aluminiową, wyrównujemy powierzchnię zwilżonym nożem i wstawiamy do lodówki, aby czekolada stężała. Po ostudzeniu krajemy ją w kostkę i zawijamy w folię aluminiową.

Mogą być też

krówki kajmakowe

z mleka w proszku. Musimy wziąć tyle mleka w proszku, ile przepis na opakowaniu przewiduje na pół litra wody, tylko że my dodamy do proszku połowę płynu. Potem do mlecznego roztworu wsypujemy 250 g cukru i gotujemy na małym ogniu, stale mieszając drewnianą łyżką. Gdy masa zacznie gęstnieć, dodajemy 3-4 łyżki kakao wymieszanego na rzadką papkę z 3 łyżeczkami wody i dalej gotujemy mieszając. Gdy kropla spuszczone na zimny talerz stężeje, przelewamy wszystko na tacę wyłożoną folią aluminiową i dalej postępujemy tak, jak przy robieniu czekoladek.

Do jednej i drugiej masy możemy dodać grubo posiekane migdały albo orzechy, pokrajaną skórkę pomarańczową usmażoną w cukrze, śliwki suszone, figi i co kto ma. Obie masy można zastosować do mazurków wielkanocnych lub do smarowania wafli. Smacznego.

ANNA

Album rodzinny



Dwa miesiące temu Adrian Bystrzejewski z Białegostoku skończył dwa lata. Był tort ze świeczkami. Chłopczyk już kilka dni wcześniej trenował dmuchanie i dlatego w dniu urodzin gaszenie poszło mu znakomicie. Otrzymał mnóstwo prezentów, ale najbardziej ucieszyły go przyrzędy do majsterkowania. Chodził ze srubokrętem i rozkręcał swoje małe samochody.

Adrian jest pierwszym wnuczkim babci Teresy i dziadka Bronka. Nie chodzi do przedszkola. Kiedy mama Antonina jest w pracy, pilnują go na zmianę babcie: Teresa i Maria.

Choć podobny jest do taty, Dariusza (ten maluch w berecie) to jest szybki, energiczny i rozmowny jak mama. Bardzo lubi witać mamę po przyjściu z pracy. Każde jej się rozbierać, podaje papucie i przykazuje: nie idź już „nidokąd”. Rano mama musi wychodzić z domu, kiedy synek jeszcze śpi, bo inaczej nie wypuściłby jej.

Adrian lubi książeczki. To, co przeczytają mu rodzice i dziadkowie, opowiada potem cudzym pieskiem na podwórku. Chętnie rozmawia z każdą napotkaną osobą, a szczególnie z panami.

Jego ulubioną zabawką jest przytulanka — myszka Miki. Nie rozstaje się z nią, razem śpi i chodzi, trzymając myszkę za łapki.

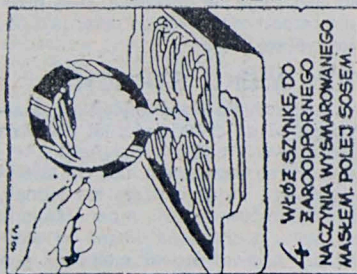
INA

ANNA

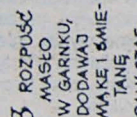
Wprawdzie tysiące naszych stałych Czytelniczek przywykły już do kulinarnych rubryk, ale wprowadzamy bawną zmianę. Przez najbliższe trzy miesiące — zamiast „Na moim talerzu” i „Danka dla szkraba”, będziemy zamieszczać jedno danie w formie komiksowej. Będzie to 2-odcinkowy cykl „A la Carte”, z propozycjami niebanalnych potraw. Mama może gotować, dziecko — kolorować.



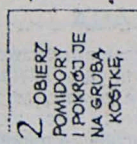
5 POSYP CAŁOŚĆ ZŁOTYM SEREM I WSTAW DO PIEKARNIKA NAGRZANEGO DO 200°C I POZOSTAW AZ DO ZARUMIENIENIA. DO SZYNKI DOSKONAŁE PASUJĄ KLUSKI I ZIELONA SAŁATA. **SMACZNEGO!**



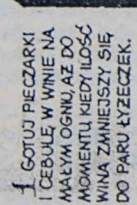
4 WŁÓŻ SZYNKĘ DO ZARODKOPORNEGO NACZYNIA WYSMAROWANEGO MASŁEM. POLEJ SOSEM.



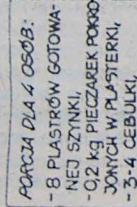
3 ROZPUŚĆ MASŁO W GARNKU, DODAJ WYCIŚNIĘTĄ NA GRUBĄ KOSTKĘ, TANE I ŚMIE- CAŁY CZAS MIESZAJĄC. DODAJ PIECZARKI, CEBULĘ I POMIDORY. POZOSTAW NA OGNIU PRZEZ 5-6 MINUT.



2 OBIERZ POMIDORY I POKRÓJ JE NA GRUBĄ KOSTKĘ.



1 GOTUJ PIECZARKI I CEBULĘ W WINIE NA MAŁYM OGNIU, AZ DO MOMENTU KIEDY ILOŚĆ WINA ZNIEJESZY SIĘ DO PARU ŁYŻECZEK.



FORCZA DLA 4 OSÓB:
- 8 PŁASTRÓW GOTOWANEJ SZYNKI
- 0,2 kg PIECZAREK PORÓŻYCH W PŁYSTERKI,
- 3-4 CEBULKI,
- 0,5 kg POMIDORÓW,
- 0,2 L WYTRAWNEGO BIAŁEGO WINA,
- 50 g MASŁA,
- 1 ŁYŻKA MAKI,
- 0,2 L SŁODKIEJ ŚMIE-TANKI,
- 50 g TERCIO ZŁOTE-GO BERA.

MYŚL TYGODNIA

Każda miłoś. jest daren. Skoro Kocham, to już ofiarowałam mi-rzeczki, starty, a cześci wanie rozumianności, szczęścia i spełnienia, czyż nie jest już tylko skutkiem egoizmu? ANNA NIHREBECKA

Zielono mi

JEMIOŁA, mimo że pasoyt. jest rośliną obdarzoną właściwościami leczniczymi zasługującymi na szersze upowszechnienie i zastosowanie. Nie na darmo, zawieszana u sufitu przed Nowym Rokiem uznawana jest za symbol szczęścia.

Do celów leczniczych stosuje się ziele jemioły, najlepiej zrywanej z dębu, topoli i brzozy, bo rosnąca na tych drzewach ma najsilniejsze działanie. Uwaga, owoce jemioły są szkodliwe, można ich używać tylko zewnętrznie.

Jemioła obniża ciśnienie krwi, działa rozkurczająco, — wzmacnia działanie gruczołów wydzielania wewnętrznego, poprawia obieg krwi. Wpływa regulująco na przemianę materii, wzmacnia pracę trzustki, wzmacnia cały organizm człowieka.

Dr Jadwiga Górnicka zaleca dla wzmocnienia skuteczności leczniczej jemioły, łączenie jej ze skrzypem. Garść skrzypu gotować w litrze wody pod przykryciem. Po pół godzinie wsypać łyżkę drobno po-

ciętego ziele jemioły i odstawić do naciągnięcia. Ten wywaro-napar należy powoli popijać małymi łykami przez cały dzień. W przypadkach wymagających odpowienienia organizmu, do pożywienia trzeba dodawać płatki owsiane (nie mniej niż dwie łyżki dziennie), jako drugi — obok skrzypu — środek odwapniający.

Macerat z ziele jemioły stosuje się przy zaparciach, zwapnieniach żył i innych chorobach miażdżycowych. Jest środkiem hamującym wylewy krwi do mózgu.

Według ks. Kneippa, jemiołę łącznie z wosami kukurydzy (należy je zbierać od czerwca do sierpnia i suszyć w cieniu) można stosować do leczenia nowotworów. Napar ten trzeba zażywać przez pół roku na 30 minut przed trzema posiłkami dziennie. Po sześciu miesiącach zrobić półroczną przerwę, po czym kontynuować picie, jeśli chory cierpi na złośliwą postać nowotworu.

INA

Lekarz radzi

(Prof. dr hab. Anna Boroń-Kaczmarek)

AIDS (13)

Dyskutując z tak różną mozaiką problemów medycznych, etycznych i prawnych, związanych z AIDS, konieczne należy zastanowić się nad odczuciami psychicznymi i potrzebami osób zakażonych HIV.

Przypomnę Państwu, że o zakażeniu informowana jest tylko osoba badana. Informację tę można przekazać, przy pełnej zgodzie i akceptacji zakażonego (zakażonej), innej wskazanym przez niego (nią) osobie. Taka sytuacja, kiedy o zakażeniu wie tylko bezpośrednio zainteresowany, stwarza często ogromne problemy psychiczne, z którymi nie zawsze jest łatwo sobie poradzić. Bowiern świadomość zakażenia staje się przyczyną rozwoju pesymistycznych przewidywań co do dalszej przyszłości i możliwości funkcjonowania w społeczeństwie.

Część zakażonych, zaraz po otrzymaniu informacji o tym fakcie, rozwija stan depresji psychicznej, łącznie z myślami samobójczymi.

Część zakażonych, po opanowaniu przygnębienia, włącza się aktywnie w działalność prewencyjną, będąc inicjatorami szeregu działań zbiorowych, które mają na celu szeroką informację, w jaki sposób można uniknąć zakażenia HIV. Tak, proszę Państwa, wielu zakażonych aktywnie współdziała w programie edukacji i zmniejszenia zagrożenia rozwoju AIDS. Ma to szczególne znaczenie w środowiskach, do których dotarcie nie jest łatwe ze względu na ich hermetyczność.

W ocenie psychologicznej osób stale mających kontakt zawodowy z tragedią i cierpieniem chorych na AIDS, zaobserwowano także stosunkowo częsty, bliski związek psychiczny ze swoimi podopiecznymi.

Reasumując, problematyka AIDS, to nie tylko kwestia natury czysto medycznej, ale także inne bardzo ludzkie problemy, których rozwiązanie nastęrcza wiele trudności.

FITNESS - sport dla pań

Dotychczasowe próby kontaktu ze sportem często nie spełniały naszych oczekiwań. Gimnastyka, aerobic, callanetics, stretching, po tysiącach powtarzane te same ruchy, dawały znikome efekty. Sztangi w siłowniach były za ciężkie, a kulturyści obok, nie przekonywali do korzyści mogących ulepszyć kobiecą figurę.

Trening indywidualizujący potrzeby pań w językach niemieckim, angielskim, francuskim nazwano wspólnym słowem — fitness.

Idea fitness, zakładająca łączenie wszystkich najlepszych metod w jeden trening — atrakcyjny i skuteczny, pojawia się i u nas.

Postawie coraz więcej klubów, w sklepach dostępny jest sprzęt i podręczniki fitness. Jak wybrać najlepszy, jak ćwiczyć w klubie i w domu, postaram się odpowiedzieć na łamach „Ewy”.

ELWIRA



Na rozgrzewkę — Cw. 1: rytmiczne podskoki (muzyka) — na przemian prawym kolaniem sięgamy lewego łokcia, lewym — prawego. Cw. 2: podskoki jw. — klaszczemy na przemian pod prawym i lewym kolaniem. Cw. 3: pozorujemy skakanie na skakance — obunóż, na jednej nodze, do przodu, do tyłu.

EWA - ☎ 232-40

Adres: 15-950 Białystok ul. Suraska 1

Redaguje: Krystyna Konecka

MEBLE FORTE

- mebleścianki, komody, regały
- meble wypoczynkowe
- meble biurowe

SKLEP MEBLOWY "ROBEX"
ELK
ul. Matejki 3
tel. 25-46

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWE "AJRO"
SUWAŁKI
ul. Chopina 6
tel. 71-65

MEBLE FORTE

- mebleścianki, komody, regały
- meble wypoczynkowe
- meble biurowe

SKLEP MEBLOWY "ROBEX"
ELK
ul. Matejki 3
tel. 25-46

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWE "AJRO"
SUWAŁKI
ul. Chopina 6
tel. 71-65

HURTOWNIA SŁODYCZY

Goplana

POZNAŃ

Hurtownia Słodyczy Goplana Poznań
— ponad 200 pozycji w asortymencie.

Ceny producenta (bez marży hurtowej). Uprzejmie zapraszamy
codziennie od 7.00-18.00, w soboty 8.00-15.00
Białystok, ul. Ciepła 1, tel. 75-40-50, (naprzeciwko stadionu Jagielloński)

Ponadto ZPC „Wawel” i 7 innych
renomowanych firm krajowych.

S.C. VIKAM z życia udanych zakupów

Żg 3750-0

Zarząd Dróg w Piszem informuje o przerwie w ruchu na moście przez rzekę Pisę w m. Dziadowo w ciągu drogi wojewódzkiej nr 247 Pogubie Średnie — Dziadowo — do drogi nr 644, w związku z prowadzoną modernizacją obiektu od dnia 11 stycznia do dnia 30 kwietnia 1993 r.

k 27-1

Wyrazy współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci

prof. **PIOTRA BORONIA**
Kierownika Kliniki Chorób
Zakaźnych w Białymstoku
składają:
pracownicy Oddziału
Obserwacyjno-Zakaźnego
dla Dorosłych
WSZZ w Łomży

Lg 14-1

Wyrazy głębokiego współczucia
i żalu

RODZINIE
z powodu śmierci
kol. **JANA SZULBORSKIEGO**
byłego dyrektora
Banku Spółdzielczego w Nurze
składają:
dyrekcja i pracownicy
OW BGZ w Łomży

k 21-1

Członkowie Oddziału Białostockiego Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, żegnają z głębokim żalem
Pana Profesora zw. dr. med. PIOTRA BORONIA
— Pioniera i Wychowawcę wielu pokoleń lekarzy chorób zakaźnych w rejonie północno-wschodnim.
Cześć Jego Pamięci
g 972-1

W dniu 4.I.1993 r. po ciężkiej chorobie zmarł
prof. zw. dr. med. PIOTR BORON
— wieloletni Kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych Akademii Medycznej w Białymstoku oraz Ordynator Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego II i III Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku.

W zmarłym straciliśmy oddanego chorem lekarza, cenionego pracownika nauki, dydaktyki oraz wychowawcę młodej kadry.
Wyrazy głębokiego współczucia

ZONIE i RODZINIE
składają:

dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
im. K. Dłuskiego w Białymstoku.

k 32-1

Gospodarstwo Rolne Zasobu Skarbu Państwa w Gródku zs w Walich, Zakład w Załukach, sprzedaje większą ilość prosiąt i warchlaków. Bliższych informacji udzielamy na miejscu lub telefonicznie, Gródek 110 lub 24.

g 979-1

nieruchomości



DZIAŁKĘ — sprzedam, tel. 270-17.

g 966-0

SPRZEDAM zagospodarowaną działkę z domem mieszkalnym. Rogienice Wielkie 13 (tomżyńskie).

Lg 4-0

SPRZEDAM działkę budowlaną na Osiedlu „Maria II” w Łomży. Tel. 23-22 Kolno.

Lg 11-1

mieszkania



AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM” — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 16a — 219-40 (8.30-18.00).

PODLASKA Agencja Nieruchomości, Wyszyńskiego 3 — parter — 239-17 (8-16), 282-48 (20-22).

TRAFIC — Bank Nieruchomości, mieszkania, domy, lokale, Sienkiewicza 4, 435-592.

SPRZEDAM M-2 (telefon), 76-10-84.

MIESZKANIE do wynajęcia — 43-20-79.

STANCJA 75-27-08.

STANCJA — dwa pokoje z kuchnią, Gorbatowa 5.

sprzedam



REWELACYJNE japońskie ogrzewacze pomieszczeń na naftę. Kolejowa 14, Lipowa 4, 1 piętro.

g 958-1

SPRZEDAM TECHNOLOGIE URZĄDZENIA DO PRODUKCJI KIEŁKÓW ZDROWA ŻYWNOSĆ WARSZAWA ŻŁOTA 65A/4.

k 9-1

GROCH łuskany. Bydgoszcz, tel. 633-171.

k 7-0

SPRZEDAMY pojazdy marki Żuk, star A200, jelec 316, JW317, kamaz 5320, przycepy D83, HL 8011, D-50, naczenia D-18, Przetarg dn. 19.01.93 r. godz. 10.00 PPT PKS, Białystok, ul. Octowa 2.

g 982-1

SPRZEDAM Kamaza wywrotkę rok prod. 1982. Stan dobry 0-32 814-405 Bytom godz. 7.00-16.00.

p 731-0

PRZYCEPE samobieżną dmu-chawę oraz silnik 11 KW, Hara-burda, Karoliny, 16-310 Sztabin.

g 991-1

SPRZEDAM ciągnik 330, Dorożki 17.

g 961-1

1 HA lasu sprzedam, tel. 41-48 po godz. 13.00 Bielsk Podlaski.

g 989-1

samochody



ATRAKCYJNE warunki sprzedaży polonezów „CARO”. „Auto-Market”, 511-262.

POLONEZY „CARO” za gotówkę i na raty. Atrakcyjne warunki. pełna gama kolorów. BARBY-AUTO, Kawalerska 56, 432-964.

ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą również u Ciebie. 511-262.

PRZEDPŁATE, ulgę celną kupię. Sokółka, 44-62.

SPRZEDAM ładę 1500 S (81 r.), opel kadet 1300 (1986 r.), Grajewo, Konstytucji 3 Maja 2/8.

AUDI 80 1980 S (1989), sprzedam. Bielsk 48-26.

SPRZEDAM audi 100 (1980), telefon 18-17-02 w godz. 15.00-17.00.

OPEL vectra 1990 rok — sprzedam, tel. 414-496.

SPRZEDAM KAMAZA (1980). Ul. Rybaki 47A Łomża.

SPRZEDAM STARA 29 (1991 r.) szafa ul. Berlinga 25 m 101 „B”.

matrymonialne



„IZABELLA” Zagań, skrytka 31 kojarzy małżeństwa Fotokatalogi.

p 684-0

biznes



BLACHA OCYNKOWANA falowana, falowanie, rynnny, rury, rurhaki, rynhaki. NAJTANIEJ Zakład Metalowy Krupniki 20 k. Starosielec tel. 513-793.

g 10830-0

POSIADAM dobrze umiejscowiony lokal handlowy w centrum Białegostoku. Oczekuję propozycji współpracy. Oferty Biuro Ogłoszeń „990”.

g 990-0

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 stycznia 1993 roku odszedł od nas na zawsze nasz ukochany **MAŻ, BRAT, OJCIEC i DZIADZIUŚ Prof. zw. dr. med. PIOTR BORON** Doctor honoris causa Akademii Medycznej w Lublinie.

Rodzina k 29-0

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy **Pana Profesora zw. PIOTRA BORONIA** Twórcę i wieloletniego Kierownika Kliniki Chorób Zakaźnych AMB, naszego Nauczyciela, Wspaniałego Wychowawcę i Człowieka, Lekarza, dla którego dobro chorego było najwyższym prawem.

Żegnamy Cię Drogi Panie Profesorze Uczniowie i współpracownicy Kliniki Obserwacyjno-Zakaźnej

g 973-1

Wyrazy głębokiego współczucia **RODZINIE**

z powodu śmierci **Prof. PIOTRA BORONIA**

składają: członkowie Oddziału Białostockiego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego.

g 992-1

usługi



LODOWKI, zamrażarki — naprawy gwarancyjne, odpłatne — dwuletnie gwarancje 75-11-45.

AUTOALARMY KRAJOWE I BOSCH — inż. Sosnowski — Gedymina 21.

ALARMY, autoalarmy, KOMBIT 414-876.

ZALUZZE — produkcja, Węgorzewo, tel. 71-600, p 673-00

ZALUZZE 98.000m Łomża, 21-90.

TELENAPRAWA. 254-92.

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa, 753-613.

TAPICERSTWO meblowe. 431-816.

WIERCENIE studni, pogłębianie studni kopanych 617-456.

SCINANIE drzew. 512-735.

szukam



SZUKAM mieszkania w zamian za opiekę. Oferty Biuro Ogłoszeń „957”.

g 957-1

lekarские



DENTYSTA dziecięcy. 512-684.

GINKOLOG ZDZISŁAW GOŁASZEWSKI 322-300 wtorek, czwartek 16.30-18.00 Białystok Wąska 4 (od Jagielni) XI p.

g 11451-4

nauka



OLC — komputerowe, angielskiego, maszynopisania, sekretarek, inne, 324-958.

g 11475-0

kupię



SKUP złomu kolorowego. Grajewo, ul. Magazynowa 1. Środa, czwartek 8-16.

Lg 11152-0

różne



SPRZEDAM suknię amerykańską, ślubną, szczenięta Jamniki czarne, tel. 514-983.

DAM PROWIZJE, kupię, hurtowe ilości suchej farce, boazerii, szalówki, podłogi. Potrzeby własne. W-wa 394-237.

k 3758-0

praca



PRZEDSIĘBIORSTWO „EXTRA” zatrudni Panie do sprzedaży kosmetyków. Białystok, Warszawska 6A, tel. 43-55-29 w. 208.

ZATRUDNIĘ blacharza pojazdowego z praktyką. Zawady 17B, tel. 514-367.

g 960-1

towarzyskie



ELITARNA agencja poleca superdziewczyny do towarzystwa! Także zatrudnimy. Zamiejscowym zakwaterowanie. Tel. 436-300 wew. 213.

Żg 449-0

turystyka



AGENCJA Turystyczna BEL-POL w Bielsku Podlaskim, 11 Listopada 7b m 32 poleca przejazd do Belgii w każdy piątek najnowszym krajowym autokarem zapewniając państwu pełny komfort jazdy (video, WC, klimatyzacja) Bielsk Podlaski, tel. 29-06, Białystok 522-743, 513-753, 617-406, Zambrow 30-32.

g 11491-0

hurt



BISTOR — zakład, nadruk, podszewka — sprzedam. Brzeziny k.Lodzi — tel. 74-37-48. Kuluszki Stare 17.

KOMUNIJNE sukienki, koszule, garnitury. Łódź. Póprzečna 11 „Hestra”, 84-67-95.

k 3937-0

Koleżance **MARII MOGIELNICKIEJ**

z powodu śmierci

M A T R I

wyrazy głębokiego współczucia składają: Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej w Piątnicy

Lg 10-1

Decydująca próba Włókniarza

Święta to okres wybaczenia win, zatem bez złości i krytycznych uwag powinniśmy śledzić po przerwie ligowe rozgrywki. W sobotę, 9 bm. wznawiają rywalizację przedstawiciele białostockiego basketu. Inauguracyjny mecz w drugiej rundzie I ligi koszykarek, Włókniarz stoczy w Toruniu z tamtejszym AZS.

Przypominamy, że białostoczkanki grają w słabszej grupie, systemem każdy z każdym. Dwie pierwsze drużyny w tej rywalizacji zapewniają sobie pozostanie w ekstraklasie. Pozostałe walczyć będą o przedłużenie I-ligowej egzystencji w play-off.

Ambicją Włókniarza jest wywalczenie jednego z dwóch czołowych miejsc. W sobotę w Toruniu, białostoczkanki zmierzą się z beniaminkiem i powinny zapisać na swe konto dwa punkty.

Zespół Włókniarza pod wodzą Algirdasa Paulaskasa i Adama Wyszczelskiego trenował w „starym składzie” w własnym obiekcie. Cwiczyła też Ewa Palczyńska, ale nadal — mimo oferty ze strony klubu — nie chce wyjść na parkiet w meczach ligowych. Zabrakło Biruty Szilinskaite, która aktualnie załatwia na Litwie nowy paszport. Ma w najbliższych dniach zameldować się w Białymstoku.

Terminarz spotkań Włókniarza w Białymstoku (hala Włókniarza, ul. Antoniukowska):

PLEBISCYT na najpopularniejszych sportowców BIAŁYSTOK

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

ŁOMŻA

1.
2.
3.
4.
5.

SUWAŁKI

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko

Adres

Z Legią w najsilniejszym składzie

Po noworocznym zastoju sportowe życie w naszym regionie powraca do normy. Już w najbliższą sobotę na ligowych parkietach pojawią się koszykarze walczący o drugoligowe punkty. Białostocki Instal zmierzy się u siebie z warszawską Legią.

W pierwszej rundzie nasz zespół uległ wojskowym dwunastoma punktami. Bardzo dobrą partię rozegrał wtedy as legionistów — Sobczyński, który zdobył ponad 30 pkt.

W zespole Instalu wszyscy trenują. Do zdrowia powrócił Sinielnikow. Pod znakiem zapewnienia występuje Butautasa, przebywającego obecnie na Litwie w celu załatwienia formalności paszportowych. Być może do soboty zawodnik ten pojawi się w Białymstoku. Jedno jest pewne

— Butautasa nadal pozostaje zawodnikiem Instalu.

Co jeszcze można powiedzieć o rywalach naszego zespołu? Legioniści uczestniczyli ostatnio w Turnieju Wyzwolenia Warszawy. Wypadli tam bardzo dobrze. Mecz z wysoko notowaną Stalą Bobrek Bytom przegrali minimalnie. Nie będzie więc to łatwy rywal.

Przypominamy początek spotkania Legia — Instal w sobotę o godz. 17 w hali przy ul. Jurowieckiej. (mag)

16.01. Włókniarz — Stilon Gorzów, godz. 16; 30.01. Włókniarz — Star Starachowice, godz. 16.30; 13.02. Włókniarz — Stal Brzeg, godz. 16.30; 20.02. Włókniarz — AZS Toruń, godz. 16.00; 3.03. Włókniarz — AZS Poznań, godz. 16.30; 6.03. Włókniarz — Stal Bobrek, godz. 16.30; 20.03. Włókniarz — Polonia Warszawa, godz. 16.00. (let)

Przed meczem ze Skrą

O tydzień dłuższą przerwę niż koszykarze i koszykarki będą miały siatkarki AZS Białystok. Dopiero w przyszły weekend spotkają się one w ramach rozgrywek II ligi ze Skrą Warszawa. Nie oznacza to jednak, że zespół ma całkowity odpoczynek.

— Lekkie zajęcia wznowiliśmy między Bożym Narodze-

niem a Nowym Rokiem. Ostatni tydzień dziewczęta będą bardziej intensywnie pracować — powiedział szef AZS — Miroslaw Sienkiewicz. W tę niedzielę wyjeżdżamy do Warszawy na spotkanie z I-ligowym AZS-AWF. Zespół trenuje w komplecie.

(mag)

WIĘSCI Z PZB

Rybicki zmienił Rybickiego

Połączny galimatias zapanował w Polskim Związku Bokserskim. Konkurs na trenera kadry narodowej (kandydowało 6 osób), nazwano kabaretem. Ponownie selekcjonerem został JERZY RYBICKI, który po niepowodzeniach na Igrzyskach w Barcelonie, złożył rezygnację, a później ją wycofał. W dziwny sposób przedłużono mu o rok kadencję głównodowodzącego polskim boksem. Czeka go trudne zadanie — odbudowa autorytetu — i to na dwóch największych imprezach: mistrzostwach świata (maj Tampere) i Europy (sierpień Bursa).

Do nowej kadry, która rozpoczęła 4 stycznia przygotowania na zgrupowaniu w Zakopanem, Jerzy Rybicki powołał z Hetmana Marcina Walasa, Grzegorza Aponia, Wiesława Malyszki i Krzysztofa Rojka. Do kadry powrócili Jabłoński i Banasiak. Brak w nim Dariusza Snańskiego. Był brany pod uwagę, ale po ostatnim incydencie (awantura w kawiarni „EMKA”), został skreślony.

Pięściarze litewscy, broniący barw Hetmana przygotowują się do rozgrywek ligowych u siebie. Pozostałych pięciu zawodników trenuje we własnej sali. Dariusz Snański otrzymał od klubu nagane na piśmie i przez trzy miesiące zmniejszono mu o 50 proc. stypendium.

Klub czyni starania, aby od 15 stycznia na zgrupowaniu w Wiśle, trenowali wraz z kadrą pozostali pięściarze Hetmana walczący w I lidze. Koszt ich pobytu pokryłby klub. Centrala prawdopodobnie wyrazi na to zgodę, tym bardziej, że są wolne miejsca. Rojka nie ma na zgrupowaniu w Zakopanem i być może nie będzie

w Wiśle, bo ma kłopoty ze zdrowiem.

Inaugurację I ligi zaplanowano 7 lutego. Ostatnią koncepcją było podzielenie ekstraklasy na dwie grupy. Decyzja zapadnie, 9 stycznia w PZB, odbędzie się też losowanie par.

W połowie stycznia, działacze Hetmana spotkają się z przedstawicielami klubu KS Jastrzębie, by definitywnie rozwiązać transfer Malyszki do Hetmana. (let)

Bojery Polaków najszybsze

Zaczął się sezon

Wprawdzie jeszcze nie w kraju, ale doskonale warunki znaleźli żeglarze lodowi w Sankt Petersburgu, w mieście słynnym w Europie z bojerowych tradycji.

Ostatnio, rozegrano tam Puchar Rosji, a nieco później związkowe mistrzostwa kraju. Startowali Polacy. Estońscy i Rosjanie. Duży sukces odnieśli Polacy. Puchar Rosji



11 BIEG JACWINGÓW

Organizatorzy XI Narciarskiego Biegu Jaćwingów, który rozegrany zostanie 31 bm. w Goldapi, spodziewają się na starcie, o ile dopisze zima, ponad 300 zawodniczek i zawodników. W Goldapi trwają już przygotowania do tej imprezy, choć z wielkimi obawami wysłuchują prognoz na ostatnie dni stycznia.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego został burmistrz Goldapi, Marek Miros.

W przeddzień startu, 30 stycznia na Placu Zwycięstwa w Goldapi, odbędzie się pokaz sztucznych ogni. (jt)



DUŻY LOTEK
4, 5, 19, 24, 44, 46

EXPRESS LOTEK
13, 14, 32, 34, 42

W ŁOMŻY

Inauguracja z poślizgiem

Nieco później, nie w niedzielę (10 bm.), a we wtorek, 12 bm. rozpoczyna pingpongiści SKTS Łomża drugą rundę I ligi (grupy B). Na prośbę Kormorana Ostróda pojedynkę przełożono na wtorek. Początek o godz. 14.

Rewanżowa runda została ustawiona nieco inaczej. Najpierw zmierzą się zespoły z góry, z drużynami okupującymi dolne rejony tabeli. Dopiero potem grać będą zespoły, mniej więcej o równych siłach.

Okres przerwy pingpongiści SKTS wykorzystali na trening w sali SP 5. Woleli ćwiczyć w SP 1, gdzie rozgrywają ligowe mecze. Niestety, nie mieli pieniędzy na opłacenie hali.

Otrzymałmy po pierwszej rundzie listę rankingową. Prowadzi K. Puszkariow (AZS Rzeszów) — 18 gier, 48 pkt., 2-3. D. Pieriewierziw (SKTS) — 18, 39, i R. Rogalski (Górnik Pszów) — 18, 39, 4-5. R. Domagała (Wawel Ruda Śląska) — 18, 36 i G. Rubinstejn (Kormoran Ostróda) — 18, 36, 6. W. Potrykus (Pogoń Lębork) — 18, 35. Miejsca pozostałych zawodników SKTS — 30. W. Wysocki — 18, 14, 31-34. M. Tarnacki — 18, 12, 49-52. M. Dobrowolski — 16, 0. (jt)

Stare, ale jare

W najbliższą sobotę i niedzielę w Suwałkach zostanie rozegrany międzynarodowy turniej piłki nożnej oldboyów. Imprezę organizują miejscowy Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz KS „Wigry”. Wszystkie mecze w hali OSiR, początek o godz. 10.00.

Udział zapowiedziały zespoły z Wilna i Olity, a także „Jagiellonia” Białystok, „Stomil” Olsztyn, „Mazur” Ełk, „Mamry” Giżycko, „Sparta” Augustów, „Rominta” Goldap i „Wigry”.

Atrakcją dla kibiców będzie niewątpliwie możliwość zobaczenia w akcji dawnych gwiazd regionalnego futbolu. Warto więc przypomnieć, że w drużynie oldboyów „Jagiellonii” wystąpią m.in. Sowiński, Bayer, Pietrzyk i Szerszenowicz, w reprezentacji gospodarzy: Serafin, Boładz, Sawicki, Słowiński. (yes)

Dyscyplinarka w Arsenalu

Menedżera Arsenalu George'a Grahama i najlepszego strzelca zespołu Iana Wrighta czeka kara ze strony komisji dyscyplinarnej federacji, za niewłaściwe zachowanie podczas meczu przegranego 0:1 (12 grudnia 92) z Tottenhamem.

Graham komentował bardzo niepoehlebie, po meczu, decyzje sędziego Alfa Buksha, zwłaszcza za niepoddyktowanie karnego dla Arsenalu w drugiej minucie spotkania. Wright jest oskarżony o uderzenie w twarz pomocnika Tottenhamu, Davida Howellsa, na boisku. Grozi mu kara zawieszenia i grzywna. Graham może być ukarany zakazem zajmowania miejsca na ławce rezerwowych na kilka tygodni.

Menedżer Arsenalu był już karny (w maju 1988 r.) grzywną w wys. 250 funtów za uwagi na temat sędziego. W ciągu siedmiu lat pracy Grahama, klub dwukrotnie zdobył mistrzostwo ligi, ale także stracił wiele funtów, a nawet punkt karny za różnego rodzaju niesubordynację. Wszystko to pogorszyło sytuację londyńskiego klubu, uważanego przed rozpoczęciem sezonu, za kandydata do tytułu, który ma teraz 10 punktów straty do lidera, Norwich. (PAP)

Rekord świata

Nienka, Franziska van Almsick, podczas zawodów pływackich o Puchar Świata w Szingaju, ustanowiła rekord świata na dystansie 100 m st. dow. na basenie 25-metrowym, uzyskując wynik 53,46 sek.